

Nr. 95

XXIX r.  
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa dnia 7 kwietnia 1926 r.

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla rob. 3.70 gr.  
Dobros. do dom. 30 gr.

Z przes. poczta.  
Mies. z dod. ilus. 5.20 gr.  
Pozw. Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

KINO  
DOM LUDOWY  
ul. Przejazd 34.

Od niedzieli dnia 4 do  
niedzieli dnia 11 kwietnia  
włącznie.

Uroczą królową ekranów **Bebe Daniels** w swej najnowszej  
kreacji p. t.

**Biały bóg Papuasów** 2484

niezwykle sensacyjny dramat współczesny w 9 aktach osnuty na tle  
przełód awojska rozbitków. — Rzec dzieje się w spokojnej miejscie  
angielskiej i na jednej z bezludnych wysp Archipelagu Polinezyjskiego  
Przebieg i zdjęcia natury — Zajmująca treść — Artystycz. wykonanie  
W niedziele i święta od g. 2—3 pp w sob. od g. 5—4 pp. 40 gr.  
i w dnie powszednie od 5—6 pp wszystkie miejsca po

## Demonstracje bezrobotnych w Lublinie.

Tłum wtargnął do gmachu magistratu.

Lublin 6-4

Dziś od rana miasto stało się widow-  
nią demonstracji bezrobotnych.

Lubelski Urząd pośrednictwa pracy ma  
w swej ewidencji zgórą 3,000 bezrobotnych,  
przeważnie metalowców.

Dziś od godziny 8-ej rano poczęli się  
oni gromadzić w śródmieściu. Tłum złożony  
z 1000 osób—ruszył w demonstracyjnym po-  
chodzie na ul. Kollataja pod gmach państwo  
wego Urzędu pośrednictwa pracy.

Skonsygnowana zawczasu policja  
przeszkodziła tłumowi wdrzeć się do środ-  
ka do gmachu.

Wówczas tłum cofnął się w stronę  
Krakowskiego Przedmieścia i podążył w  
kierunku ratusza, do magistratu.

Mimo strzeżonych wejść i oporu woź-  
nych, do środka gmachu wtargnęło około  
300 bezrobotnych.

Na spotkanie demonstrantów wyszedł  
wiceprezydent miasta p. Kubecki (P.P.S),  
który począł uspokajać wzburzonych demon-  
strantów, poczem odbył z delegatami bezro-  
botnych konferencję. Udział w konferencji  
wziął również kierownik Urzędu pośredni-  
ctwa pracy p. Jasiński. Rokowań z bezrobot-  
nymi do g. 12-ej nie zakończono.

Bezrobotni zażądali rozmowy z nieobe-  
cnym chwilowo w magistracie prezydentem  
miasta p. Szczepańskim.

Sytuację jednak opanowano i w mie-  
ście panuje zupełny spokój.

—oOo—

## Międzynarodowy kongres pracowników umysłowych w Wiedniu.

Wiedeń 6-4 (pat)

W obecności prezydenta republiki  
dra Haimischa, przedstawicieli świata dypl-  
matycznego oraz członków rządu austriackie-  
go rozpoczął dzisiaj obrady międzynarodowy  
kongres pracowników umysłowych. Pol-  
skę reprezentuje wicedziekan rady adwokackiej  
w Warszawie, członek komisji kodyfi-

kacyjnej, prof. Zygmunt Nagórski, oraz ad-  
wokat dr. Józef Langrod. Oczekiwany jest  
również przyjazd dra E. Woronieckiego z  
Paryża.

Na porządku dziennym znajduje się  
m. in. sprawy ochrony własności umysłowej  
położenia pracowników państwowych, oraz  
umów zbiorowych i indywidualnych.

—oOo—

## O czym mówił poseł niemiecki z Briandem?

Groźby niemieckie w stronę Ligi Narodów.

Londyn 6-4

von Hoesch, poseł niemiecki w Paryżu w cza-  
sie świąt wielkanocnych dwukrotnie odwiedził  
Brianda, z którym odbył dłuższe konferencje. Dy-  
plomatyczny korespondent „Daily Telegraphu”

podaje, że omawiano szereg kwestyj, między inne-  
mi sprawę ewakuacji Nadrenji ograniczeń w nie-  
mieckim lotnictwie a przede wszystkim poseł nie-  
miecki prosił o informacje rządu francuskiego w  
sprawie komisji rekonstrukcyjnej Rady Ligi. Von

Hoesch interesował się stanowiskiem Francji w spr-  
wie stałych miejsc dla Hiszpanji i Brazyliji i sto-  
sunkiem Francji do postulatów polskich odnośnie  
Genewy.

Korespondent angielski twierdzi, że niemiecki  
ambasador miał zagrozić, iż Niemcy wycofają swój  
wniosek o przyjęcie do Rady Ligi.

W czasie konferencji Brianda z von Hoeschem,  
niemiecki poseł poruszył sprawę konferencji roz-  
brojeniowej, chcąc ustalić, jakie stanowisko zaj-  
mie rząd francuski w tej sprawie.

Według informacji dzienników paryskich  
sprawa konferencji rozbrojeniowej oraz tematów  
poruszanych, przedstawia jeszcze szereg różnic, jakie  
zaznaczyły się przedewszystkiem między Paul Bon-  
courem a Cécilem. Po rozmowie z von Hoeschem  
Briand omawiał tę sprawę z Lordem Creve, ambasa-  
dorem angielskim w Paryżu.

Berlin 6-4 (pat)

„Vorwärts“ donosi, że najbliższe po-  
siedzenie gabinetu Rzeszy odbędzie się w  
przyszły wtorek. Rada ministrów zajmie się  
wynikiem akcji dyplomatycznej w sprawie  
rekonstrukcji rady Ligi. W ciągu bieżącego  
tygodnia przedstawiciele Niemiec w Londy-  
nie i Brukseli podejmą te same kroki, jakie  
poczynił ambasador niemiecki w Paryżu.

—oOo—

## TELEFONEM Z WARSZAWY

DEFRAUDANT — SAMOBÓJCA.

\*) W dorożce samochodowej nieznanym  
pasażer popełnił samobójstwo, przecinając  
sobie na lewym ręku tętnicę. Przeprowadzo-  
ne dochodzenie wykazało, że desperatem  
jest 28-letni Józef Struś, urzędnik pocztowy  
z Bydgoszczy, który popełnił tam defrauda-  
cję na sumę 6 tysięcy złotych. Nie mogąc  
pokryć sprzeniewierzonej sumy, Struś przy-  
był po pomoc pieniężną do Warszawy, gdy  
jednak pożyczki nie mógł zdobyć, targnął  
się na życie. Struś leży dotąd w stanie cięż-  
kim w szpitalu św. Rocha.

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ

W miesiącu marcu samoloty komunikacyjne  
Polskiej Linji Lotniczej kursowały na linjach  
Warszawa—Kraków, Warszawa—Lwów i częściową  
Kraków—Wiedeń, przewożąc w 148-miu lotach 430  
tu pasażerów, 9,322 kg. towaru i 18 kg. poczty.

Ogółem w miesiącu marcu samoloty Polskiej  
Linji Lotniczej przebyły w powietrzu 43,894 klm.

Przeciętna regularność wynosiła około 80 proc.

Żadnych nieszczęśliwych wypadków nie było.  
W miesiącu marcu przestrzeń Lwów—Kraków  
nie była oblatawana, zaś przestrzeń Kraków—Wie-  
deń — z powodu nieukończonych jeszcze pertrak-  
tacji polsko-czecho-słowackich dotychczas jeszcze  
nie jest uruchomiona.

PROJEKT PODWYŻSZENIA TARYFY KOLEJOWEJ.

\*) Na najbliższym posiedzeniu komitetu ekono-  
micznego Rady ministrów jeszcze w bieżącym ty-  
godniu będzie rozpatrywana sprawa podwyżki ta-  
ryfy kolejowej towarowej.

Komitet zadecyduje o zasadzie podwyżki, a  
ministerstwo kolei opracuje szczegóły.

Przy największym pośpiechu podwyżka tary-  
fy może wejść w życie na wczesną jesień 1926 r.

## Pierwszorzędna Pracownia Gorsetów „MARTA” 1402 Łódź, Piotrkowska 109, front II piętro.

Wykonywa:

Gorsety, Paski, Błustonosze, Pasy brzuszne, Prosto trzymające, Pasy gumowe poszczuplające, Paski sportowe i t. p. Najmodniejsze fasony. Z trwałych materiałów. Wygodne w noszeniu. Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów. Lokal powiększony. Niekrepująca przymierzalnia.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE

### Z kuluarów Sejmu.

(wp) Ogólna sytuacja polityczna przez święta nie uległa zmianie.

W pustych kuluarach Sejmu zrzadka zjawia się któryś z posłów.

Zapytywani przez dziennikarzy politycy oświadczają w formie pogłosek czy plotek, że w Krakowie czy w Zakopanem odbył się zjazd menenerów prawicy pod przewodnictwem p. Witosa.

Uchwalono podobno rozwalić koalicję i utworzyć rząd prawicowo-centrowy.

Generał Żeligowski poda się do dymisji. Minister spraw wojskowych ma zostać cywil p. Czetwertyński.

Marszałek Trampeczyński tak się rozgryczył z powodu dymisji generała Szeptyckiego, że złożoną przez prawicę interpelację w sprawie nieporządków w armji osobiście zapakował do koperty i osobiście odwiózł do prezydenta rządu. Nie polegał na woźnym, obawiając się intrygi lewicy.

Takie i temu podobne pogłoski opowiadają sobie posłowie.

—oO—

### WALKA Z KONTRABANDZISTAMI.

Londyn 6-4 (pat)

Reuter donosi z Singapore: Załoga statku, wiozącego kontrabandę kauczuku, zaatakowała stażek straży celnej, ścigający kontrabandzistów wzdłuż wybrzeży Jafora. W wyniku walki dwóch strażników zostało zabitych, kapitan statku strażniczego raniony, dwóch kontrabandzistów zabitych, inni zaś odnieśli rany. Statek kontrabandzistów, korzystając z ciemności nocy, uciekł.

### ZWYCIĘSTWO PANGALOSA.

Ateńy 6-4 (pat)

(Agencja Ateńska). Wczoraj odbyły się wybory na prezydenta republiki. W 12 okręgach Pangałos otrzymał około 90 proc. oddanych głosów.

### KONGRES MONARCHISTYCZNY.

Berlin 6-4 (pat)

„Welt am Montag“ donosi, że w Monachjum odbył się kongres monarchistów niemieckich, rosyjskich i węgierskich. W kongresie wzięło udział 20-tu delegatów stronnictw monarchistycznych tych krajów.

### Z CHIŃSKIEGO „KOTŁA”.

Paryż 6-4 (pat)

Według doniesień „Chicago Tribune“ z Pekinu, pomiędzy gen. Fengem a jego byłym wrogiem Wu-Pei-Fu zawarty ma być sojusz, w myśl którego Wu-Pei-Fu pomagać będzie Fengowi w zwalczaniu zjednoczonych armji zagrożających obecnie Pekinowi.

### O TRAKTATY AMERYKI Z TURCJĄ.

Paryż 6-4 (pat)

Z N. Yorku donoszą, że 110 biskupów amerykańskich podpisało petycję do amerykańskiego senatu, domagając się, aby nieważniono traktat turecko-amerykański, po-

# Cziczerin o polityce zagranicznej Sowieców.

## Niepoehlebna opinja o Lidze Narodów.

Moskwa 6-4 (pat)

Cziczerin udzielił wczoraj przedstawieliom prasy zagranicznej wyjaśnień w sprawie polityki zagranicznej Rosji sowieckiej, a w szczególności w stosunku do Ligi Narodów. Powtórzył on, że rząd moskiewski nie mógł przyjąć zaproszenia do udziału w konferencji rozbrojeniowej ponieważ konferencja ta odbyć się ma na terenie szwajcarskim. Zwołanie konferencji rozbrojeniowej w warunkach, wykluczających udział unji sowieckiej dowodzi, że mocarstwa nie mają poważnego zamiaru rozbrojenia się i że cała konferencja jest tylko manewrem.

Liga Narodów udowodniła, że nie jest zdolna do rozwiązania poważnych zagadnień politycznych, a wyniki ostatniej sesji

zdyskredytowały ją. Wątpliwem jest, czy sytuacja we wrześniu się poprawi. Chamberlain usiłuje grać w Europie rolę dyktatora i rozjemcy, a ostatecznym jego celem jest stworzenie jednolitego frontu przeciwko unji sowieckiej.

Dla Francji, — mówił dalej Cziczerin, Locarno oznacza to, że po bezpośrednim porozumieniu się z Niemcami, Anglja będzie rozjemcą między temi państwami. Obawa, wyrażona przez Brianda, że rząd sowiecki ma coś przeciwko takiemu zbliżeniu się, pozabawiona jest wszelkich podstaw.

Obecnie, po „bankructwie“ w Genewie, droga do bezpośredniego porozumienia się między Francją i Niemcami jest wolna.

—oO—

## Triumfalny powrót lotników hiszpańskich do ojczyzny.

Madryt 6-4 (pat)

Donoszą z Huelvy: Wczoraj o godzinie 10-ej rano wypłynął do portu krążownik argentyński „Buenos Aires“ wiozący lotników hiszpańskich, którzy odbyli zwycięski lot poprzez Atlantyk. Król Alfons oczekiwał lotników na pokładzie krążownika hiszpańskiego „Cataluna“. Krążownik argentyński eskortowany przez okręty wojenne hiszpańskie oraz samoloty przepłynął przed krążownikiem królewskim. Lotnicy z pułkownikiem Franco na czele byli serdecznie powitani przez króla, który składał im gratulacje. W przemówieniu wygłoszonym do lotników król Alfons zaznaczył, iż dokonany lot świadczy o wysokich zaletach lotnictwa hiszpańskiego. Wszyscy pełnomocnicy dyplomatyczni Ameryki, biorący udział w uroczystości składali królowi i lotnikom gorące powinszowania z powodu wielkiego sukcesu lotnictwa hiszpańskiego. Ambasador Stanów Zjednoczonych wręczył królowi depeszę gratulacyjną prezydenta Stanów Zjednoczonych. Następnie król w towarzystwie lotników oraz załogi krążownika argentyńskiego udał się do kłasztoru Franciszkanów w La Rabida, miejscowości

skąd odplynęły w roku 1492 okręty Krzysztofa Kolumba. Miejsce to wybrał w celu podkreślenia symbolicznego charakteru powrotu lotników hiszpańskich po odbyciu podróży napowietrznej do Ameryki. W klasztorze odbyła się w obecności króla, przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego wielka uroczystość, zorganizowana przez akademję im. Krzysztofa Kolumba. Król Alfons wygłosił przemówienie, w którym powiedział między innymi: „Z pełną wzruszenia radością witam czterech oficerów, którzy przebyli Atlantyk drogą powietrzną i którzy wprawdzie nie odkryli nowego świata, jednakże zjednali dla Hiszpanji serca Ameryki. Wykazali oni nadto co potrafili dokonać czterech ludzi, z których trzech wnieśli wiedzę, czwarty zaś pracę, gdy działają w braterskiej harmonji, a pracy ich przyświeca ideał ojczyzny, dla której wszyscy winniśmy pracować. W dalszym ciągu swego przemówienia król dał wyraz swemu pragnieniu, aby Hiszpanja i Ameryka współpracowały w harmonji dla zapewnienia światu pokoju a wraz z pokojem postępu i wolności.

—oO—

## Zaciąg ochotników w roku 1926.

W myśl artykułu 62 i 63 ustawy o powszechnem obow. służb. wojsk. z dnia 23. V. 1925 roku i na podstawie rozkazu M. S. Wojsk. dep. I. piech. z dnia 13 III, 1926 l. dz. 6800 Pch. Og. Org. Komisarjat Rządu na miasto Łódź — oddział administracyjny poaje warunki zaciągu ochotników z roku 1926.

1) Do wojska stałego w charakterze ochotników będą przyjmowani w roku 1926 mężczyźni urodzeni w latach 1906, 1907 i 1908.

2) Ochotnikom przysługuje prawo wyboru rodzaju broni, natomiast wybór oddziału nieprzysługuje. Ochotnicy są wyłącznie przyjmowani do służby linowej

3) Zgłaszający się w charakterze ochotników powinni złożyć do dnia 1 lipca br. (do lotnictwa do dnia 1 sierpnia br.) w P.K.U., własnoręcznie napisane podanie z życiorysami, do którego należy dołączyć I. a) poświadczenie obywatelstwa polskiego, b) metrykę urodzenia, c) świadectwo moralności, zalegalizowane przez władze administracyjne (Komisarjat Rządu) d) zezwolenie ojca, względnie prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska (podpis winien być stwierdzony urzędowo), e) pisemne zobowiązanie kandydata na ochotnika do służby w

wojsku stałem przez czas określony ustawą o powszechnem obowiazku służby wojskowej II. Dla ochotników do marynarki wojennej wymaga się ponadto a) Świadectwa szkolnego o ukończeniu co najmniej dwóch klas szkoły powszechnej, b) świadectwa znajomości rzemiosła, c) zobowiązania do dwuletniej służby w marynarce wojennej oraz zobowiązanie do pozostania, po ukończeniu służby dwuletniej jeszcze na okres jednego roku w charakterze szeregowego nad terminowego.

III. Dla ochotników służby w lotnictwie: a) Świadectwo szkoły z ukończeniem co najmniej 6-ciu klas szkoły powszechnej, b) świadectwa znajomości rzemiosła, c) zobowiązania do dwuletniej służby w lotnictwie oraz pozostania po ukończeniu dwuletniej służby jeszcze trzy lata w charakterze mechanicznej, pilota lub strzelca, jako szeregowego nadterminowego. 4) Korzystający z prawa do służby półtorarocznej nie będą przyjmowani do ochotników, wojsk lotniczych, taborowych, samochodowych i intendentury. 5) Ochotnicy mający warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej mogą składać podanie do 7 lipca br. 6) Termin stawienia się przed komisją poborową zostanie wskazany w ogłoszeniach o poborze rocznika 1905.

nieważ, głosi petycja — milion osób padło ofiarą okrucieństw tureckich.

Waszyngton 6-4 (pat)

W odpowiedzi na petycję 110-ciu biskupów amerykańskich, wzywających senat do

odrzućcia traktatów z Turcją z powodu prześladowania chrześcijan oświadczyli sen. Borah, że gospodarze interesy Ameryki wmagają przyjęcia tego układu.

# Dr. Benesz o problemach państw słowiańskich.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych analizuje w swym artykule p. t. „Problemy polityki słowiańskiej” zamieszczonym w miesięczniku „Słowansky prehled” sprawą problemów politycznych pojedynczych państw słowiańskich. Ta część pracy dr. Benesza posiada niezwykle doniosłe znaczenie polityczne, gdyż autor informuje w nim szerszy ogół o swym stosunku do licznych, dotychczas rzadko omawianych problemów.

Dr. Benesz uważa, że zagadnienie słowiańskie uczyniło dzięki swemu rozwiązaniu powojennemu duży krok naprzód i jest dzisiaj już daleko mniej skomplikowane, niż w czasach przedwojennych. nierozwiązane zostały dotychczas dwa doniosłe zagadnienia: stosunek polsko-rosyjski i stosunek jugosłowiańsko-bułgarski. W stosunku polsko-rosyjskim nastąpił obrót o całe 180 stop, gdyż obecnie Rosjanie zarzucają Polakom rzekome przywłaszczenie terytorjum rosyjskiego i ukraińskiego oraz uciskanie ponoć mniejszości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej przez władze polskie. W stosunku jugosłowiańsko-bułgarskim kwestją sporną jest przede wszystkim sprawa Macedonji.

Między Polską a Czechosłowacją nie można właściwie wogóle o jakichkolwiek poważniejszych sporach mówić. Nieporozumienia z lat ubiegłych nie posiadały nigdy cech zbyt daleko idących. Polsko-czechosłowacki zatarg o Cieszyn spowodowany został z jednej strony zdemontowaniem i gorączką powojenną, z drugiej zaś strony brakiem ścisłego programu politycznego obu zainteresowanych państw. Jeśli dziś jeszcze pewne różnice między Polską i Czechosłowacją istnieją, to są to jedynie drobne nieporozumienia w pewnych sprawach mniejszościowych, które przy odrobince dobrej woli mogą z łatwością zostać całkowicie usunięte.

Obok tych spraw natury lokalnej niezadowolone zostały dotychczas również pewne zagadnienia słowiańskie o charakterze wewnątrzpaństwowym. Przede wszystkim należy do nich zaliczyć niewyjaśniony i po wojnie stosunek Ukraińców i Białorusinów do Rosjan. Rząd sowiecki usiłował zagadnienia te rozwiązać początkowo na drodze pełnej autonomji politycznej, którą następnie ograniczono jedynie do autonomji kulturalnej i administracyjnej. Z czasem jednak problem ten został przez wzgląd na inne chwilowo donioslejsze zagadnienia zepchnięty na drugi plan. Dr. Benesz nie wątpi jednak, że po ustabilizowaniu się ogólnych stosunków w ZSSR. problem ukraiński, (białoruski względnie) wysunie się znów na pierwszy plan i w ten czy inny sposób zostanie definitywnie rozwiązany.

W dalszym ciągu omawia dr. Benesz zadania polityki trzech nowych samodzielnych państw słowiańskich. Autor uważa, iż najważniejszym problemem polskiej polityki słowiańskiej jest załatwienie sprawy Galicji Wschodniej, i uregulowanie stosunków względem mniejszości słowiańskich w Polsce. Nie bacząc na to, że spory o terytorja zamieszkiwane przez mniejszości słowiańskie, zostały między Polską a Rosją uregulo-

wane na mocy traktatu ryskiego, ma Polska do rozwiązania bardzo doniosłe zagadnienie: co i w jakiej formie należy przyznać mniejszościom słowiańskim? Dr. Benesz jest zdania, że sprawa mniejszości słowiańskich w Polsce będzie zawsze kwestją bardzo drażliwą a dlatego politycy polscy powinni wszelkimi siłami dążyć do umiejętnego i celowego rozwiązania tego problemu, co leży nie tylko w interesie mniejszości słowiańskich, lecz również w interesie Państwa i narodu Polskiego.

Najdonioslejszym zagadnieniem polityki królestwa SHS. jest, zdaniem dra Benesza, sprawa wewnętrznego zjednoczenia politycznego, administracyjnego i kulturalnego Słowienców i Chorwatów (Serbami, dalej uregulowanie zagadnienia religijnego w państwie zjednoczonym (katolicy, prawosławni i mahometanie) oraz rozwiązanie problemu Macedonji, a to bądź na drodze asymilacji, bądź też autonomji. Sprawę Słowenców i Chorwatów we Włoszech należy traktować jako sprawę mniejszości narodowych. Zjednoczenie Serbów, Chorwatów i Słowenców jest dla Jugosławji, zdaniem dra Benesza, przede wszystkim problemem administracyjnym. Przed przystąpieniem do dyskusji o centralizacji, autonomji i t. p., powinni Jugosłowianie przestudjować historję narodów słowiańskich, i t. zw. słowiańskiej solidarności, dalej winni się oni rozejrzeć po Europie i uświadomić sobie wszystkie te liczne niebezpieczeństwa, które grożą Jugosłowianom i Słowianom wogóle. Wówczas zdołają i oni rozwiązać wszystkie sporne kwestje sine ira et studio, na korzyść wspólnych interesów i przyszłości całego narodu i państwa, — wówczas łatwo będzie znaleźć podłoże dla rozumnego i celowego kompromisu między polityczną ideją centralizacji a administracyjną ideją autonomji.

Dla Czechosłowacji posiada problem Słowaków i Rusinów charakter wybitnie administracyjny. Ani Słowacy, ani Rusini nigdy nie będą dążyć do oderwania się od Czechosłowacji. Sprawa administracji Słowaczyzny będzie się i dla słowackich auto-

mistów przedstawiać zupełnie inaczej, gdy posiadać oni będą swych własnych administratorów, nauczycieli, urzędników lokalnych i t. d. Radykalowie słowaccy mieliby, zdaniem dra Benesza, przestudjować historję i rozwój całego świata słowiańskiego, aby sami się przekonali, jak szkodliwy był zawsze brak łączności dla narodów słowiańskich. Walce o tzw. autonomję słowacką w jej formie dzisiejszej brak jest zupełnie szerszych horyzontów i prowadzona jest ona bez zrozumienia idei słowiańskiej i sytuacji Czechosłowacji w Europie, bez uświadomienia sobie zaś żądana autonomja zwrócić by się musiała przede wszystkim przeciwko życiowym interesom samych Słowaków. Jedynym rozwiązaniem całego tego problemu jest stan umiarkowanej centralizacji przy koniecznym uwzględnieniu zagadnień lokalnych. Co się tyczy Rusi Podkarpackiej, uważa dr. Benesz, że jedynie słuszną jest dotychczasowa taktyka rządu czechosłowackiego, mająca na celu kulturalne przygotowanie narodu rusińskiego do samodzielnego życia politycznego. Z chwilą, kiedy stan kulturalny ludności na to pozwoli, zostanie autonomja Rusi Podkarpackiej zgodnie z traktatem pokojowym niezwłocznie uskutecz-niona.

Wreszcie omawia dr. Benesz problem słowiańskiej polityki Bułgarji, która, zdaniem autora, powinna przede wszystkim pouczyć naród bułgarski o konieczności zrezygnowania z Macedonji i skierować wszelką jego baczność na wschód i na pobrażę morza Egejskiego. Teoretycznie jest to jedyną możliwością bułgarskiej polityki przyszłości. Z punktu widzenia federacji bułgarsko-jugosłowiańskiej powinna Bułgarja dążyć do jaknajbliższego zbliżenia z królestwem SHS.

Dr. Benesz przyznaje, że rozwiązanie wszystkich tych problemów nie jest łatwe, ale w każdym bądź razie są, zdaniem autora, stosunki obecne daleko mniej skomplikowane niż przed wojną, a co za tym idzie, większa jest możliwość pomyślnego załatwienia doniosłych tych kwestji.

## Jak Amerykanie wyobrażają sobie europejskie St. Zjednoczone.

Hrabia Coudenhove—Kalergi publikuje w swym piśmie „Pancuropa” wyniki swej akcji amerykańskiej. W Ameryce udało mu się pozyskać kilka wpływowych osobistości, a przy ich udziale zorganizował komitet pomocniczy dla europejskich stanów zjednoczonych. Coudenhove—Kalergi rozdał w Ameryce kwestjonariusz, na którym zamieszczone były, między innymi, następujące pytania: „Czy uważa Pan stworzenie zjednoczonych stanów europejskich za konieczność europejską. Czy stworzenie Europejskich stanów zjednoczonych jest zdaniem Pańskim możliwe?”

Coudenhove—Kalergi otrzymał 32 odpowiedzi z których ciekawsze poniżej podajemy:

Walter de Hines, członek międzynarodowej komisji dunajskiej, odpowiedział: Europa będzie mogła konkurować z Ameryką dopiero po uprzednim zniesieniu obecnego systemu celnego, który uniemożliwia dostateczną eksploatację przemysłu europejskiego. Państwa europejskie powinny sobie uświadomić, że niszczą swój własny przemysł, gdyż nie dają mu możliwości dostatecznego rozwoju”.

Prezydent „General Electric Company”, Gerard Swope, uważa, że zburzenie chińskiego muru, odgraniczającego wzajemnie państwa europejskie, musi potrwać dłuższy czas. Dopiero po zniesieniu

granic w Europie można będzie mówić o stworzeniu zjednoczonych stanów europejskich.

Frank Vanderlip sądzi, że w dzisiejszych warunkach europejskie stany zjednoczone są niemożliwe, a to ze względów natury ekonomicznej. Pierwszym następstwem zniesienia granic celnych byłaby tych państw, które pod względem ekonomicznym są bardziej rozwinięte, a dopiero z biegiem czasu mogłyby się stosunki wyrównać. Dlatego bardzo jest wątpliwe, czy wszystkie państwa europejskie zgodzą się na zrealizowanie planu stanów zjednoczonych.

Bardzo ciekawa jest odpowiedź generała Taskera H. Bliss, który uważa za nieodzowne warunki stworzenia europejskich stanów zjednoczonych 1) ograniczenie wydatków na cele wojenne, 2) wspólną walutę, 3) reformę i uproszczenie systemu celnego, 4) stworzenie stałego trybunału międzynarodowego.

Wydawca „National” I. G. Willard odpowiada na pytania Coudenhove—Kalerga krótko i węzłowo to w następujący sposób:

„Stworzenie zjednoczonych stanów europejskich jest konieczne. Europejskie stany zjednoczone będą mogły egzystować, jeśli Europa w dalszym ciągu kierować się będzie duchem Locarna”.

# Wielki pożar garaży samochodowych w Warszawie.

30 SAMOCHODÓW PADŁO PASTWA PŁOMIENI.

W niedzielę Wielkanocną o godz. 1 w nocy wielka łuna zajaśniała nad Powiślem tuż przy wiadukcie mostu ks. Józefa Poniatowskiego. Jak się okazało wyniki olbrzymi pożar na terytorjum I dyonu samochodowego przy ul. Smolnej nr. 2 (óg Książę). Palił się garaż mieszczący samochody osobowe.

Na ratunek przybyły cztery oddziały straży ogniowej. Pożar znalazłszy mnóstwo łatwopalnego materiału przesyconego smarami i benzyną, rozszerzał się z szaloną szybkością. Straż ogniowa, mimo mroza płomieni, zajęła się energiczną akcją ratunkową pod kierunkiem komendanta straży p. Dukiewicz.

W pół godziny pożar zlokalizowano, o godzinie 2-ej w nocy — ugaszono, zaś dogaszanie zgłiszczano do godz. 5-ej rano.

W czasie, gdy strażacy byli zajęci energiczną akcją w celu niedopuszczenia ognia na dalsze sąsiadujące garaże, wszyscy miejscowi żołnierze, pod kierunkiem zastępcy dowódcy dyonu samochodowego kap. Rudzkiego i kap. Jaworskiego, wyciągali auta ciężarowe oraz cysterny.

Wkrótce na miejsce katastrofy przybyli: szef administracji armji gen. Konarzewski, dowódca D. O. K. Nr. 1, gen. Małczewski, szef sztabu generalnego, gen. Kessler, dowódca dywizjonu pułkownik Dębowski, zastępca komendanta miasta, pułk. Ocetkiewicz oficer inspekcyjny garnizonu major Rud-

nicki, szef departamentu V wojsk technicznych pułk Przybylski, szef wydziału wojsk samochodowych pułkownik Mroziński, komendant policji, Czynniewski, zastępca kierownik I inspektoratu p. komisarz Kowalewski i kierownik XIII komisariatu p. Sobota.

Z przeprowadzonego natychmiast przez szefem dochodzenia okazało się, że w spalonym garażu znajdowali się w chwili wybuchu pożaru — telefonista, Antoni Merski i wartownik, Antoni Kmiecik. Badany Merski zeznał, że czyścił mundur benzyną.

Ponieważ działo się to w pobliżu rozpalonego piecyka żelaznego, w pewnej chwili mundur zapalił się, następnie zaś — bańka z benzyną.

Przerażony Merski rzucił mundur, sam zaś wy skoczył na podwórze; po chwili wybiegł i Kmiecik. Obaj wszczęli alarm, na który wartownicy zaczęli strzelać z karabinów w górę. Ogień jednak rozszerzał się tak szybko, że miejscowa straż wojskowa nie zdążyła schwycić za narzędzia, gdy zapalił się już dach.

Po dokładnem obliczeniu stwierdzono, że spaliło się ogółem 29 aut osobowych i 2 motocykle — różnych marek. Między innymi spaliły się samochody gen. Rozwadowskiego i dowódcy K. O. P. gen. Minkiewicza. Straty w przybliżeniu wynoszą milion złotych.

Sprawcę katastrofy szeregowca Merskiego osadzono w więzieniu wojskowym, przy ul. Dzikiej.

## Szkodliwe sekciarstwo.

TOLERANCJA GODZĄCA W PODSTAWY OBRONY PAŃSTWA.

Chore i słabe dusze, które po wypadkach światowych zostały wytracone z równowagi, szukając ujścia w kulcie religijnym coraz więcej wytwarzają sekt, do których wciągają ciemne masy wieśniacze i robotnicze. Konstytucja i tradycja nasza nie hamują ich rozwoju, są jednak wśród dogmatów wiary sekciarzy pewne punkty, tolerowanie

których jest rzeczą niebezpieczną.

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych w Polsce sekt są tak zwani sztundyści, czyli ewangeliści (głosiciele ewangelji, baptyści). Sekciarstwo to na Wołyniu szerzy się wśród Rusinów, przybierając coraz większe rozmiary. Zasady religijne tej sekty godzą w naszą państwowość. Weźmy drobny, a

tak brzemienny w skutki przykład: należące mu do sekty baptystów... karą grzechu śmiertelnego zabronionem jest nie tylko używać, ale... broń. I oto baptyści w wieku poborowym od razu przy zaciąganiu ich w szeregi meldują o swych wierzeniach i wyznaniu, a M. S. W., w myśl tolerancji zapycha nimi tabory i obsługę pułkową.

Czy wszyscy ci, których wyznania religijne nie zabraniają brania broni do ręki potrafią być wstrzemięzliwymi i bez zazdrości i rozgoryczenia patrzeć na uprzywilejowanych, w ciepłe siedzących sekciarzy? Czy świat wypowiedział już ostateczną walkę mi litaryzmowi i dokonał ślubów wiecznego spokoju?

Co wreszcie uczyniliby nasi sąsiedzi, gdyby pewnego dnia wszyscy mieszkańcy Polski okazali się baptystami? Odpowiedź jasna, — zjednoczonoby nas jak bezbronne owieczki. Faktem jest ponadto, że propaganda baptystyczna szerzona jest przez czynniki komunistyczne — sjonistyczne.

Któż więc może zaręczyć, że te „pokorne owieczki” w odpowiednim momencie nie przemienią się w wilki, a ich rytuał, rozgryszając, nie włoży im w rękę broni przeciwko tym, którzy z taką skrupulatnością stosują zasadę tolerancji religijnej. Za długo byliśmy pod jarzmem niewoli i nazbyt wielkimi ofiarami okupiliśmy naszą niepodległość by w czasie budowania się Państwa pozwałac jednocześnie na podgryzanie jego podstaw. Władze nasze muszą się tą sprawą bliżej zająć.

W Rosji carskiej zwolniono zupełnie ze służby wojskowej tych baptystów, którzy wylegitymowali się, że do sekty należą już w trzecim pokoleniu, pozatem traktowano ich na równi ze wszystkimi.

U nas rzecz tę należy również z gruntu zreformować i to możliwie szybko.

JUR.

62

## Światła i cienie.

— Kazik! — zawołała w pewnej chwili chora.

— Kazik! — powiórzyła.

Otworzyła, zamknięte dotychczas oczy i spojrzała na siedzącą obok Zośkę.

Zośka przestraszyła się, dzikim wyrazem jej oczu.

— Zawołaj Kazika — powiedziała z trudem panna Kalinowska.

— Kogo? — odrzekła bezwiednie Zośka.

— Mego narzeczonego — uśmiechnęła się chora — wszak dzisiaj nasz ślub nie wiesz o tem — ciągnęła dalej.

Schwyciła Zośkę za rękę i ścisnęła silnie.

— No idź — mówiła.

— Idę, idę — zawołała Zośka przerażona, gorączkowym majaczeniem chorej. — Po czekaj chwilę, zaraz go zawołam.

Wyszła z pokoju, polecivszy przedtem pielęgniarce, aby nie odstępowala chorej i udała się na poszukiwanie Oleckiego.

Znalazła go w salonie.

— Panie Kazimierzu! — powiedziała — chora chce koniecznie zobaczyć się z panem.

— Ze mną? — zdziwił się Olecki.

— Tak — odparła Zośka krótko, czując jakiś nieuzasadniony niczem żal do swego narzeczonego.

— Żartuje pani.

— Nie żartuję — przerwała chłodno — chora wzywa pana nazywając go po imieniu.

Olecki spojrzał na nią badawczo. Zagniewany wzrok Zośki wyjawiał mu prawdę.

— Zazdrosną jest — pomyślał.

Ujął więc Zośkę za rękę i powiedział:

— Panno Zośko! Zośko! widzę, że pani dąsa się na mnie.

Umilkł, oczekując na odpowiedź, lecz Zośka odwróciła głowę i nic nie odrzekła.

— I o co? — ciągnął dalej.

— Oto, że chora w gorączce powtarza moje imię?

Zośko! wszak pani wie że kocham ją tylko. Niech pani nie będzie dzieckiem.

Odwróciła do niego głowę i Olecki dojrzał w oczach jej duże łzy.

— To dlaczego ona wzywa pana? — zawołała Zośka — ja nie chcę.

Olecki pocałunkiem zamknął usta.

Nagle z pokoju chorej rozległ się

krzyk pielęgniarce.

Zośka wraz z Oleckim, tknięci złem przeczuciem, wyszli z salonu. W progu spotkała ich pielęgniarce.

— Chora umiera! — zawołała na widok Zośki.

Zośka podążyła spieszenie do łóżka chorej.

Panna Kalinowska rzeczywiście konała. Oddychała zwolna, z wielkim trudem, a z gardła jej dobywało się rzeźenie.

— Doktora! — krzyknęła Zośka.

Lecz doktor był zbyteczny w kilkanaście minut później panna Kalinowska żyć przestała.

W pogodny ciepły ranek kwietniowy odbył się pogrzeb zmarłej. Zwłoki jej spoczęły narazie na cmentarzu w Kalinowie, w rodzinnym grobie Kalinowskich, skąd przewieziona być miały do Warszawy.

Olecki zabawił po pogrzebie panny Kalinowskiej jeszcze kilka dni w Kalinowie, a następnie wyjechał do Warszawy, gdzie miał odszukać ojca Zośki.

W wielkim kalinowskim dworze pozostała Zośka sama i z niecierpliwością oczekiwała na powrót swojego narzeczonego.

d.c.n.

## Przygotowania do 3 Maja.

k) Pragnąc w roku bieżącym nadać zbiorce „Daru Narodowego 3 Maja” charakter najbardziej powszechny, Komitet Główny przystąpił już do prac organizacyjnych, zapewniając sobie, prawo wyłączności zbiorczej na terenie ośmiu województw od 3-go do 9 maja włącznie. Na podstawie przeto rozporządzenia pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 grudnia 1925 roku za Nr. 9700.25 wszelkie sumy zebrane na obszarze b. zaboru rosyjskiego, przeznaczone są wyłącznie na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej. Wysoki Protektorat, jakiego udzielił raczył świętu „Daru Narodowego 3 Maja” pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oraz zgrupowanie w Komitecie wszystkich przedstawicieli rządu, Sejmu i Senatu, przewodców stronnictw oraz przedstawicieli instytucji społecznych i kulturalnych uczyni niewątpliwie z dni tych nietylko święto powszechnej ofiary na cele ogólne oświatowe, ale nadto i święto radości, nabierające tym głębszego znaczenia, że przy pada ono w roku bieżącym w czasie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej.

## „SĘDZIA POKOJU” PRZED SĘDZIĄ SŁEDCZYM.

Przed paroma miesiącami pojawił się na bruku krakowskim niejaki Bernard Szwejc, który podawał się za sędziego pokoju w Ameryce. W Czortkowie zaręczył się z bogatą żydówką. Jako narzeczony prowadził wystawne życie, płacąc za wszystko fałszywymi czekami amerykańskimi. Ostatnio przybył do Krakowa, gdzie uprzednio wiadomiona przez władze lwowskie policja arestowała oszusta, który został odstawiony do Lwowa. Jak się okazuje, Szwajcar pochodził ze Stryja i przebywał dłuższy czas w Stanach Zjednoczonych.

## RUCHY STATKÓW WOJENNYCH.

(k) Kanonierka „Józef Haller”, torpedowca „Krakowiak” i „Podhalanin”, oraz trałowiec „Czajka” po odbyciu ćwiczeń powróciły do Gdańska.

## Orkan w Rosji azjatyckiej.

(S) W sówieckich obwodach Azji środkowej nie dawno trzy dni szalał niebываły orkan, powodując straszne spustoszenia. Rzeki wystąpiły z brzegów, olbrzymie obszary zalane wodą. Są rejony, na których burza zniszczyła dziesiątki tysięcy domów i innych budowli. Zginęła też ogromna ilość bydła. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna przerwana, ustał też — z powodu zniszczenia torów i mostów — ruch kolejowy. Ilość ofiar w ludziach jest ogromna. Bliższych szczegółów na razie brak.

Rząd centralny wydelegował do Azji środkowej liczne oddziały wojskowe, celem rozpoczęcia akcji ratowniczej.

## Francuska akademja mody.

(S) W Paryżu rzucono obecnie projekt założenia akademji mody (Academie francaise de la Parure). Nowa akademja ma liczyć również czterdzieści członków, mianowanych przez ministerstwo, a później uzupełniających własnym wyborem luki, powstałe wskutek śmierci. Do akademji też należeć mają wybitni malarze, rzeźbiarze, słynni krawcy damscy, artystki, znane z elegancji, arystokratki i wytworne damy z towarzystwa itd. Ich wspólny sąd miałby rozstrzygać o kroju sukien długości ich, o kolorze modnym pończoch, formie kapelusza itd. Ponadto akademja ta miałaby prawo obdarzać honorowymi dyplomami firmy, odznaczające się dobrym smakiem. Przeciwno temu projektowi rozpoczęli paryscy mistrzowie nożyc i igły

# Mieszkanie i miasto.

## MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA W WARSZAWIE

Wobec projektowanej na maj r. b. wystawy p. n. „Mieszkanie i miasto” współpracownik „Gaz. por. Warszawskiej” udał się do biura Związku miast polskich (Mazowiecka 7) z prośbą o udzielenie informacji co do celów i planu wystawy.

— Groźny stan kwestji mieszkaniowej w miastach polskich — oświadcza rozmówca — groźny po względem moralnym, społecznym i higienicznym od szeregu lat stanowił poważną troskę Związku Miast. Niestety, okres dewaluacji pieniądza nie pozwalał na rozpoczęcie akcji budowlanej. Dopiero ustabilizowanie się pieniądza polskiego w 1925 r. wyplęło na ożywienie projektów, związanych z rozbudową miast polskich. Związek miast ustalił wówczas, że ruch budowlany należy ująć w pewien system. Na Zjeździe miast m. in. polecono Zarządowi opracowanie warunków wszechpolskiego konkursu na najlepsze rozplanowanie dzielnicy mieszkaniowej i najlepszy typ domu mieszkalnego dla rodziny pracującej. Zarząd zaś doszedł do wniosku, że zrealizowanie wspomnianej wyżej uchwały winna poprzedzić akcja rozpatrzenia różnych projektów typów tanich domów oraz rozplanowania nowych

dzielnic, jako materiału do zamierzonej wystawy.

— Co panowie uczynili celem zrealizowania tych projektów?

— Przedewszystkiem nawiązaliśmy kontakt z kołami architektów w większych miastach kraju, ze Stow. polskich urbanistów, z Zarządami miast, licznymi fachowcami i architektami całej Polski, wreszcie narodowymi Związkami miast zagranicą oraz szeregiem instytucji z prośbą o udział w wystawie, jak i o nadsyłanie katalogów, materiałów, informacji.

— Kiedy więc nastąpi otwarcie wystawy i jakie obejmie działy?

— Wystawa odbędzie się między 8 — 25 maja r. b. i obejmie cztery zasadnicze działy: 1) ogólne rozplanowanie osiedli; 2) materiały i konstrukcje budowlane w zastosowaniu do budowy domów mieszkalnych; 3) umeblowanie i urządzenie wewnętrzne mieszkań ze szczególnem uwzględnieniem urządzeń instalacyjnych codziennego użytku.

— Wystawa — kończy nasz informator — ma cel przedewszystkiem dydaktyczny.

—oOo—

## „Towarzysze” wzajemnie się oskarżają.

### KTO SIĘ DOROBIL NA PARTJI, KTO JEST WŁAŚCIWYM REWOLUCJONISTĄ.

PPS. prowadzi zażartą walkę z b. swoim członkiem, Bol. Drobnerem, który teraz organizuje t. zw. „Niezależną Socjalistyczną Partję Pracy” i kruszy niezłomność pepesowskich organizacji na terenie Krakowa. W związku z tą walką ogłosiła PPS. ulotkę przeciw p. Drobnerowi, w której tak charakteryzuje tego „działacza”.

„Pan Drobner nigdy nie należał do PPS. w Krakowie, ale go usunięto za to, że ciągle w partji maćcił i intrygował. Socjaliści za granicą wyrzucili p. Drobnera z Międzynarodówki — ponieważ nie przedstawia sobą żadnego kierunku politycznego, ani żadnej siły. Jest to „niby pies, niby wydra, niby coś nakształt świdra” — jak mówi przysłowie. Nie socjalista i nie komunista, ale za to do bry kupiec. Pan Drobner choć już sporo lat przeżył i dorobił się dwóch składów aptecznych: w Krakowie i Warszawie, oraz sporego kapitału na dostawach lekarstw dla armji austriackiej w czasie europejskiej wojny, nigdy się nie zjawiał tam, gdzie się krew

lała, Ach, prawda — zjawiał się, ale trochę później, już po walce, jak to miało miejsce w Krakowie. W Kaliszu w roku bieżącym „niezależni” p. Drobnera doprowadzili robotników do rozlewu krwi, ale sami na drugi dzień wszystkiego się wyparli, kiedy zobaczyli rezultaty swej roboty, kiedy za ich namową połała się krew robotnicza”.

PPS. więc oskarża p. Drobnera o dwie zbrodnie: dobrodziejstwo i unikanie rozlewu krwi. Pierwsza zbrodnia jednak obciąża także ludzi z PPS.; wiadomo, że na partji p. Klemensiewicz i p. Posner dorobili się obszarów dworskich, a p. Marek ładnego majątku w mieście. Co się zaś tyczy drugiego zarzutu, to „wart Pac pałaca”; p. Drobner rewolucjonizował przed 6 listopada, a potem go strach obleciał, — PPS. mniej rewolucjonizowała, ale za to w krytycznym dniu pchnęła zbirów z pod ciemnej gwiazdy do rzezi ułanów. Czyja zbrodnia większa, trudno rozstrzygać!

## Prasa włoska o reorganizacji Rady Ligi Narodów.

p) Prasa włoska z wejścia Polski do Rady na stałe miejsce równocześnie z Niemcami zrobiła problem polityki włoskiej. Prasa faszystowska uważała kompromis, któryby Polskę postawił w położeniu upośledzenia w stosunku do Niemiec, za wysoce niepożądanym.

Jednocześnie dała się zauważyć dość ostra kampanja przeciwko Lidze i umowom locarnińskim, którym przeciwstawiało się, mające w najbliższym czasie zostać sfinalizowane porozumienie włosko-balkańskie.

„La Tribuna” skonstatowała, iż wejściu Niemie do Ligi towarzyszy akcja polityczna „będąca zadaniem kłamstwa t. zw. duchowi Locarna”. Tezę niemiecką, popartą przez Szwecję, artykuł uważa za niedającą się podtrzymać. Polska ma prawo wejść do Rady równocześnie z Niemcami, choćby dlatego, że zawarła z niemi traktat arbitrażowy. Traktat ten ma dla Polski szczególne znaczenie, gdyż Niemcy wykazują zamiar zwrócić swą akcję na granice wschodnie raczej, niż zachodnie. Jeżeli to usposobienie ma być duchem Locarna, to raczej winno się ono nazywać duchem Berlina. Mówić o Locarnie, a nie brać pod szczególną uwagę położenia Polski jest sprzecznością, którą niewiadomo jak wyjaśnić.

Prasa niefaszystowska popierała również

stanowisko Polski: „Picolo” uważał, iż należy ustąpić przed vetem niemieckim odnośnie do Polski. „Giornale d'Italia” z 10,3 uważało, iż żądanie Polski jest usprawiedliwione. Temu żądaniu grozi jednak „złote niebezpieczeństwo”, gdyż kandydatura Chin osłabia szanse natychmiastowej rekonstrukcji Rady.

Prasa atakowała prócz Locarna również gwałtownie i Ligę Narodów. Szczególnie charakterystycznym jest artykuł, zamieszczony przez „Tribuna” p. t. „Wilson, czyli o kłamstwie międzynarodowym” pióra delegata włoskiego do Ligi i pierwszorzędnego publicysty Francesco Coppela. Autor artykułu wykazuje, że spór genewski dowodzi, że w Lidze panuje hipokryzja, fanatyzm, kłamstwo, fałsz, brak zaufania, a szczególnie wzajemna nienawiść. Włochy faszystowskie zajmują w świecie stanowisko anti-Wilson.

Na znacznie szerszem podłożu traktował sprawę rekonstrukcji Rady tygodnik związków faszystowskich zagranicą „Fasci all'Estero” „Il Legionario” w art. z 6 3 p. t. „Zagadnienia Europy Wschodniej”. Autor przyjmuje w zupełności tezę polską „nietylko co do Rady Ligi, ale i co do sprawy „korytarza gdańskiego”. Uważa, iż Prusy tak zachodnie, jak i wschodnie są ziemią słowiańską, zamienioną w woj skową kolonję germańską.

gwałtowną kampanję. Nie chcą oni bowiem zależeć od sądu kalkudziesięciu jednostek. Zresztą — zdaniem ich — męglioby to wpłynąć nawet na obywateli

nie smaku, gdyż członkowie akademji, starając się, ustaliby się konserwatystami...

—oOo—

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Przed zjazdem sokolstwa słowiańskiego w Pradze.

### OLBRZYMIĘ PRZYGOTOWANIA.

W Pradze Czeskiej odbyła się przed kilku dniami konferencja prasowa czeskich i zagranicznych dziennikarzy z przewodniczącym sokolstwa czeskiego dr. Scheinerem. Konferencję zwołano z racji zbliżającego się ogólnoswiatowego zjazdu sokolstwa, który organizuje się w Czechosłowacji w roku bieżącym.

W imieniu komitetu zjazdowego przedstawił dr. Heller kilka cyfr, przytaczających wprost swym ogromem a świadczających o olbrzymim nakładzie finansowym i doskonałym zmyśle organizacyjnym, którym Czesi będą kierowali ten największy zlot sokolstwa.

W uroczystym pochodzie weźmie udział około 40 tysięcy sokołów w mundurach sokolskich. W masowych wolnych ćwiczeniach będzie równocześnie ćwiczyło się 14 tysięcy sokołów, kilkakrotnie się zmieniających. Stadjon sokolski pomieści 129 tysięcy widzów, a wliczając ćwiczących 150 tysięcy osób. Wejście sokołów na boisko stadjonu nastąpi w osiemdziesiątkach przez bramę 60 metr, szeroką 260 metr, dzielić będzie najbardziej odległego ćwiczącego sokoła od potężnej orkiestry, która będzie liczyć około 100 osób. Dźwięk tonów dolatywać będzie do niego w przeciągu trzech czwartych sekundy. By uniknąć różnic w taktach, postawi się w kilku miejscach areny telefoniczne podług których będzie ćwiczyło w stadjonie 91,000 sokołów.

Organizatorzy kongresu liczą się ze zjazdem około 580.000 osób. Dla przewie-

zienia sokołów będzie trzeba około 110 pociągów nadzwyczajnych. Z samej Jugosławii przybędzie 5 pociągów nadzwyczajnych z 6000 sokołów. Sami sokoli czescy podjęli się ulokować 120,000 uczestników kongresu.

Finansowo przedstawia się organizacja kongresu w następujący sposób:

11 milionów koron czeskich kosztować będzie przygotowanie terenu kongresowego. (Ponieważ teren ten będzie i w przyszłości służył dla tego rodzaju imprez sportowych, sumę tę płaci rząd czechosłowacki). 14 milionów k. cz. wynosi koszt budowy trybun. Na 6 milionów koron czeskich obliczono koszty wstępne członków, biorących udział w kongresie, na okrągłe 12 milionów wydatki w Pradze 25 milionów wyniosą wydatki uczestników — widzów, 3 miliony inwestycyjne wydatki dyrekcji tramwajowej, bo i ta pośpieszy z pomocą, by możliwie najwygodniej uprzystępnąć teren kongresu, 8 milionów będzie wydatków na nowe wybrukowanie ulic, razem około 88 milionów przy niskim obliczeniu.

87 tysięcy sokołów pracuje w tej chwili nad przygotowaniem do kongresu. W całym tego słowa znaczeniu gigantyczne to dzieło przygotowuje się bez pomocy rządowej a sokolstwo czeskie dumne jest z tego, że daje sobie tak doskonałe radę.

A spójrzmy w tej chwili na siebie. Czy u nas byłoby możliwe zorganizowanie takiego kongresu?

W Czechosłowacji jednak należy do Sokoła każdy od inteligenta do robotnika.

## Z historii ginącego narodu.

### NAJMNIJSZY NARÓD W ROSJI.

(n) Towarzystwo niesienia pomocy ludom północnym zorganizowało w roku 1926 wyprawę, mającą na celu bliższe poznanie narodu karagaskiego, osiadłego na południowym okręgu tujznowskiego (dawniejsza gubernja irkucka). Poniżej podaje korespondent CEP-u niektóre bardzo ciekawe wyniki badań wspomnianej ekspedycji.

Karagasi są najstarszymi mieszkańcami ziemi tujznowskiej a są oni prawdopodobnie potomkami Samojedów, którzy wypchnięci zostali na północny zachód Azji, gdzie zasymilowali się częściowo ze szczepami tureckimi, na co wskazuje już choćby ta okoliczność, że ich mową potoczną jest dialekt języka tureckiego.

Karagasi stanowią naród, liczący zaledwie 405 osób, włącznie z kobietami i dziećmi. Jeszcze przed 10 laty należało do Karagasów 198 gospodarstw, z biegiem czasu jednak ich stan posiadania bardzo się skurczył, tak że na całym terytorjum, zamieszkałym przez Karagasów, znajduje się

obecnie zaledwie 96 gospodarstw. Karagasi zajmują się wyłącznie łowem soboli i wiewiórek, tworząc w ten sposób wielką konkurencję rosyjskim kolonizatorom. Karagasi są na rodem koczującym, co zresztą jest konieczne ze względu na charakter ich głównego zajęcia. Są oni bowiem zmuszeni przenosić się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu soboli i wiewiórek. Na polowanie udają się Karagasi z całym swoim majątkiem i z rodzinami. Ponieważ koniec nie znoszą tamtejszego klimatu, hodują Karagasi reniferów, których posiadają wielkie ilości.

Obszar zamieszkały przez Karagasów jest bardzo rozległy, a wedle ich własnych twierdzeń wynosi około 56,110 wiorst kwadratowych. Karagasi mieszkają w szałasach, zbudowanych z kilku żerdzi, przykrytych w łecie korą brzozy a w zimie skórami.

Karagasi dzielą się na dwie grupy: na grupę wschodnią i grupę zachodnią. Grupa wschodnia składa się z 45 gospodarstw zachodnia — z 53. Prócz tych dwóch grup za-

mieszkuje okolice kraju Jenisejskiego jeszcze jedna, bardzo jednak nieliczna grupa.

Przed dwoma laty zorganizowały władze sowieckie pierwszą szkołę dla Karagasów. Rok szkolny w szkole tej trwa jednak bardzo krótko, bo tylko od końca grudnia do maja, gdyż dziatwy szkolnej uczęszczało do szkoły 15 dzieci, w drugim roku 20, a w roku bieżącym posiada szkoła już dwie klasy. W stosunkowo krótkim czasie nauczyły się dzieci karagaskie dość dobrze mówić, czytać i pisać po rosyjsku.

Ekspedycja opracowała dla Karagasów nowy plan prowadzenia gospodarstwa przy zastosowaniu nowoczesnych metod i środków technicznych. Jeśliby się udało zmienić tryb życia Karagasów, przypuszcza się, że mały ten naród zostałby przed zupełnym wymarciem uratowany. W tym celu należy również przeciwdziałać śmiertelności wśród dzieci, która nie stety jest w tych krajach bardzo duża. Władze sowieckie wyznaczyły Karagasom obszary dla polowu soboli i wiewiórek, a prócz tego rozdzielono między nich ziemie orną. Miejscowy komitet niesienia pomocy małym ludom północnym wyasygnował 60,000 rubli na urządzenie śpichlerzy na zboże, w celu zwalczania kryzysu zbożowego w tych okolicach od centrum Rosji tak odległych ziem. Dość wysoką sumę wyznaczono również na budowę szkół-internatów. Prócz tego kilka tysięcy rubli wyasygnowano na zorganizowanie stałej służby lekarskiej

### Bezrobocie w Rosji.

§) Od roku 1922 bezrobocie zaznacza się w Rosji coraz silniej. Przyczyny główne tego zjawiska są następujące:

1) zakłady przemysłowe w przeważnej mierze nacjonalizowane nie zatrudniają więcej niż 60 proc. robotników, zatrudnionych w 1914 r. 2) rozwój przemysłu, który postępuje bardzo powoli naprzód, nie jest w stanie wchłonąć coraz większej liczby poszukujących pracy, 3) zmniejszenie liczby stanowisk w administracji sowieckiej w celach oszczędnościowych, jak również przewrót w stosunkach życiowych, spowodowany przez rewolucję, stworzył bardzo liczny proletarijat umowy dla którego szanse zdobycia pracy są minimalne, 4) emigracja chłopów do miast przemysłowych, bardzo poważna w Rosji ze względu na szybki przyrost ludności wstrzymała się w latach 1918--1921. Obecnie powiększa się ona znowu coraz znacznie, gdyż około 800.000 chłopów opuszcza rocznie wieś dla zamieszkania w mieście. W danej chwili liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosi mniej więcej 1.200.000. Zaznaczyć jednak należy, że dużo osób jest niezarejestrowanych, gdyż zapomogi udzielane są tylko pewnym kategorjom robotników

### WILKI OBLĘGAJĄ WIEŚ.

§) Jak donosi „Sowiecka Białoruś”, w powiatowym rozmnoczyły się tak wilki, że mieszkańcy wiosek wieczorami nie mogą wyjść z domów. Wilki podkopują się pod obory i chlewy i wyciągają bydło i trzodę. We wsiach niema ani jednego psa, gdyż wilki wszystkie wydusiły. Mieszkańcy naradają się do władz z prośbą o urządzenie obławy.

# „Ateny Północy”

OBRAZKI Z ŻYCIA STOLICY DUNSKIEJ.

Kopenhaga nazywa się powszechnie, a stwierdzić należy, że i słusznie, Atenami północy. Piękne, szerokie asfaltowane ulice, ruch wielkomiejski, życie nawskroś kulturalne, wspaniałe reklamy świetlne, — wszystko to wskazuje przybyszowi na to, że znajduje się w kulturalnym i nowoczesnym wielkim mieście. A przecież liczy Danja zaledwie około 3 milionów mieszkańców. Charakterystycznym dla Kopenhagi, a dla nas bardzo dziwnym jest fakt, że prawie nigdy nie słyszemy na ulicach miasta wymyślenia, przekleństw i niestosownego zachowywania się przechodniów. Uprzejmość i dystynkcja jest jedną z najwybitniejszych cech Duńczyków. A drugą ich, również niezmiernie sympatyczną własnością jest idealna wprost uczciwość.

Najpopularniejszym środkiem lokomocji w Kopenhadze są rowery, których posiada ta Kopenhaga więcej, niż największe miasta europejskie. Przed domami handlowymi, bankami, urzędami, i t. d. stoją zawsze całe rzędy rowerów, a nikomu do głowy nie wpadnie, aby je ukradł. Stosunkowo drobna ilość kradzieży w Danji jest z jednej strony wpływa na to ta okoliczność, że Danja, jako państwo neutralne, nie cierpi na ogólny upadek moralności, jak to ma miejsce

w państwach, które brały czynny udział w wojnie światowej. Charakterystycznym dla uczciwości Duńczyków jest fakt, że gdy w swoim czasie w Kopenhadze grasowała banda złodziejska, wszystkie gazety pełne były szczegółów o kradzieżach, a wśród ludności takie panowało podniecenie, jakby conajmniej chodziło o zatarg dyplomatyczny z obcym państwem. A gdy po krótkim czasie szajka została aresztowana, wszystkie gazety wydały dodatki nadzwyczajne.

Przed wakacjami letnimi odbywają się w szkołach duńskich egzaminy przejściowe. Po zdaniu egzaminów młodzież szkolna przejeżdża z kwiatami w przystrojonych wozach, przez ulice miasta, a mieszkańcy nie szczędzą szczęśliwej dziatwie gorących owacji.

Podczas świąt Bożego Narodzenia ustawia miasto dla biednych dzieci wielką choinkę na Placu Ratuszowym.

Chyba w żadnym innym mieście nie widzimy tytuł wypogodzonych uśmiechniętych i zadowolonych twarzy, jak w Kopenhadze. Nic więc dziwnego, że cudzoziemcy tak dobrze czują się w tym mieście, gdzie każdy obcy jest jakby gościem każdego obywatela.

—oOo—

## Najwięksi łgarze Wielkiej Brytanii.

HISTORYJKA PUŁKOWNIKA.

O ile w Trójkrólestwie Anglii znani są z zimnej krwi i spleenu, szkoci z uporu i skąpstwa — o tyle znów Irlandczycy słyną ze sprytu i dobrego humoru.

Patryk O'Flaherty, jedyny szeregowiec Irlandczyk w pułku całkiem angielskim, przychodzi do jednego oficera Irlandczyka, będącego dowódcą tego pułku, z prośbą o urlop.

— Panie pułkowniku — rzecze — proszę o dwa tygodnie urlopu, bo żona mi zachorowała, dwoje dzieci znajduje się bez opieki, muszę więc zaprowadzić porządek w domu.

— Pat — odpowiada pułkownik, niechętnie udzielający urlopów szeregowcom — możebym i zgodził się na twój urlop, gdyby nie to, że dziś właśnie otrzymałem list od twojej żony, w którym błaga mnie abym nie puszczał cię do domu, gdyż ilekroć tam przybędziesz, to narobisz tyle zamieszania, że biedna kobieta potrzebuje potem pół roku, aby znów dom doprowadzić do porządku.

rządki.

— Ha, w takim razie — odpowiada Pat — trudna rada! Ale jabym powiedział coś jeszcze panu pułkownikowi, tylko, że pan pułkownik będzie się gniewał.

— Nie. Pan możesz mówić spokojnie

— Pan pułkownik będzie wściekły

— Nie, mój kochany. Nie wezmę ci tego za złe.

Chwila milczenia.

No mów — woła zirytowany pułkownik.

— Panie pułkowniku — odzywa się wreszcie Pat — w tym pokoju znajduje się dwóch największych łgarzy Wielkiej Brytanii.

— Mianowicie?

— Panie pułkowniku, jednym z nich jestem ja!

— Dlaczego?

— Bo ja, panie pułkowniku, nigdy nie byłem żonaty!

—oOo—

## Z życia kobiet mahometańskich.

WALKA O RÓWNOUPRAWNIENIE.

Podczas gdy na zachodzie kobiety osiągnęły prawie zupełnie już równouprawnienie, zajmują wysokie stanowiska i przyjmują żywy udział w życiu publicznym, zmuszone są kobiety bliskiego orientu walczyć z prymitywnymi jeszcze środkami o swe prawa. W świecie mahometańskim kobiety nie dopuszczane były dotychczas do szkół, a najrozmaitsze gałęzie pracy ludzkiej i różne powołania były dla nich niedostępne.

Ostatnio jednak wzburzyły się i kobiety, mahometańskie przeciwko tak srogiej dla nich tradycji i wszelkimi siłami usiłują uzyskać równouprawnienie. Niedawno urządził oddział mahometański go towarzystwa kulturalnego Gejret w Serajewie wieczorek towarzyski specjalnie dla kobiet. Zeszły się kobiety mahometańskie najrozmaitszych stanów. Być może, że liczne damy, należące do zmierzającej już klasy inteligencji, przyzwały tu i

dyne z ciekawości, aby zobaczyć kobiety mahometańskie w ich tradycyjnym stroju, o których w tak jaskrawych kolorach piszą liczni pisarze-orientaliści. Ale zostały one rozczarowane, gdyż na wieczorku większość kobiet miała na sobie modne zupełnie stroje europejskie, a bardzo wiele z nich posiadało również najnowszą fryzurę a la garconne. Tylko kilka starszych kobiet, którym widocznie ciężko było rozstać się z stuletnią tradycją, przybyły w tureckich szatach narodowych.

Wieczorek ten posiadał faktycznie charakter kulturalny, gdyż głównym punktem jego programu był referat i dyskusja nad sprawą modernizacji życia kobiet mahometańskich. Główną referantką była energiczna zwolenniczka emancypacji, uczennica VII klasy gimnazjum Rużija Handżiczowa. Prelegentka uskarżała się na upośledzenie kobiety mahometańskiej, której los w rzeczywistości mało ma wspólnego z pięknymi opowieściami pisarzy europejskich, przedstawiających życie kobiety orientu z wspaniałą, wprost okazałością. W rzeczywistości kobieta mahometańska nie zna całego tego piękna życia i luksusu orientalnego, o których czytamy w dziełach pisarzy zachodnich. Jedynym celem Mahometanki było dotychczas: „jeść, aby żyć, i żyć aby jeść”. Cała praca kobiety mahometańskiej sprowadzała się do służenia jej gospodarzowi i władcy. Kobieta mahometańska była stworzeniem nawskroś pasywnym, a to wpłynęło bardzo ujemnie na los całego narodu, gdyż kobieta niesamodzielnie nie może i nie umie wychowywać swych dzieci. Młoda prelegentka stawia pytanie: „Na kogo spada cała wina? Kto przyczynił się do upadku moralnego kobiety mahometańskiej?” A na to pytanie jest, zdaniem jej, tylko jedna odpowiedź: „Całą winę ponoszą mężczyźni, którzy uważają kobietę za martwy przedmiot, za swą własność, — którzy nigdy nie myślą, a raczej nie chcą myśleć o tem, że ich żona jest żywym stworzeniem, obdarzonym rozumem i duszą, posiadającym na życie takie samo prawo, jak oni — mężczyźni. Młodociana i entuzjastyczna prelegentka, zakończyła swój odczyt gorzkim zarzutem i okrutnym oskarżeniem: „Za wszystkie cierpienia kobiety odpowiedzialność ponoszą mężczyźni, muszkarcy.”

—oOo—

### Udwieczne tamy.

§) Wykończenie olbrzymiej tamy na Niebieskim Nilu, w Sudanie, tudzież budowa niżej imponujących tam w Ameryce i Eropie w celu użycia prądu wody dla zdobycia prądu elektrycznego, przypomina, że te ogromne budowle nie są bynajmniej dziełami czasów naszych.

Już przed kilku tysiącami lat budowa na takie zapory dla ujarznienia wód w Indjach, Japonji, Chinach i na Cejlonie, a część ich dotychczas służy ludności miejscowej.

Menes, pierwszy historyczny władca Egiptu, żyjący coś około 4.400 lat przed nar. Jez. Chr., wybudował już kanał nawodniający na wschód od Memfis, a napelniający się wodą przy wysokim stanie Nilu. Mniej więcej w 2.000 lat po nim, faraon Amenemhet II utworzył w dzisiejszej prowincji egipskiej Fayum ogromne, legendowe jezioro Muri za pomocą zbudowania tak potężnej tamy, że Herodot zaliczył ją do cudów świata.

Poza Egiptem słynęła już w niezmiernie odległych czasach tama pod Maret w Arabji południowej, nawodniająca zapomocą sieci kanałów sztucznych krainę sabejską, czyniąc z niej jedną z najurodzajniejszych okolic świata starożytnego.

—oOo—

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Zabiegi niemieckie o rynek rosyjski.

(—) Gazety niemieckie zajmują się w związku z usiłowaniami doprowadzenia do skutku 300 milionowego kredytu, kwestją finansowania eksportu niemieckiego do Rosji. Rosja kupować może tylko pod warunkiem uzyskania długoterminowych kredytów, zaś Niemcy straciłyby w razie nie dojścia do skutku tego kredytu najlepszą szansę. Także i średniemu przemysłowi powinna być dana możliwość finansowania transakcji z Rosją. Istnieje praktyczna propozycja założenia specjalnej organizacji banków dla dyskontowania weksli rosyjskich, oraz takiejże organizacji fabryk dla solidarnej gwarancji tych dyskontów. Skuteczność traktatów z 12 października 1925 r. zależeć będzie od tego, w jakich rozmiarach Niemcy mogą kredytować zakupy rosyjskie, kredyty są dla Rosji absolutną koniecznością gospodarczą. Odbudowa życia gospodarczego Rosji nastąpić może tylko w formie kredytów, gdyż banki rosyjskie i importer rosyjski nie mają dość siły, by ponieść ciężar wartości importowych. Najważniejszą więc kwestją jest kwestja warunków zapłaty i dostaw. Wobec tego alternatywa brzmi: wymiana towarów, albo zaniechanie stosunków handlowych z Rosją.

Dla Niemiec następcza się dziś pod tym względem jedyna w dziejach gospodarstwa konjunktura. Nowa polityka gospodarcza Rosji będzie na szereg lat zdana na duży import i wzmocni siłę kupna rynku rosyjskiego. Niemcy nie bez troski widzą, jak się zbliża moment, gdy usunięte będą tamy dla handlu angielskiego i amerykańsko — rosyjskiego, a także i Francja po pewnym czasie wystąpi jako konkurent. Poza udzieleniem 100-miljonowego kredytu Rosji, dostarczonego jej przez Deutsche Bank, nic pod względem organizacyjnym nie uczyniono po stronie niemieckiej dla finansowania handlu z Rosją. Musi nastąpić nowe nastawienie na handel z Rosją. Eksport niemiecki powinien się stanowczo zorientować na wschód, zwłaszcza, że finansowanie handlu z Rosją nie przedstawia większego ryzyka, niż finansowanie handlu z jakimkolwiek innym krajem. Musi być stworzony związek banków, mający na celu udzielanie stałego kredytu firmom niemieckim w tym celu. Poza tem koniecznym jest, by poszczególne firmy stworzyłyby koncerny sprzedawców dla handlu z Rosją, któreby też wspólnie żyrowały weksle rosyjskie.

—oOo—

## Polsko-niemiecka umowa kolejowa.

(—) Dnia 27 marca r. podpisana została w Berlinie „Umowa o wzajemnej komunikacji między Polską i Wolnym Miastem Gdańskiem z jednej strony, a Niemcami z drugiej strony”. Umowa ta, opracowana i uzgodniona przez osobną komisję polsko-niemieckiej delegacji, stanowi ważny etap w rokowaniach gospodarczych. Znaczenie jej dla rozwoju stosunków komunikacyjnych między Polską a Niemcami, jak również w transycie przez oba te państwa, polega na tem, że ona właśnie tworzy niezbędną podstawę dla dalszych konwencji i zarządzeń, umożliwiających bezpośredni, międzynarodowy ruch osobowy i towarowy. Właściwą treścią wspomnianej umowy jest szczegółowe unormowanie wzajemnych praw i obowiązków na wspólnych stacjach granicznych oraz uregulowanie obustronnej

służby kolejowej, paszportowej, celnej i pocztowej na tychże stacjach i na odcinkach kolejowych między temi stacjami a granicą państwową. Do otwarcia tych już przejść kolejowych między Polską a Niemcami przybędą narazie trzy nowe, mianowicie „Raczki” (na wschód od Grajewa), „Gardeja” i „Pawlow”; w późniejszym zaś czasie przewidziano jeszcze otwarcie przejścia przez „Perzow” (na linii Kępno-Wrocław) oraz wybudowanie bocznicy z Dziembówka do przejścia „Kaczory”. Otworzą się więc niebawem nowe drogi handlowe, skracające wybitnie dotychczasowe ruty kolejowe, a zatem i koszty przewozu. Związkiem otwarcie drogi przez Raczki do Królówca będzie miało dla handlu drzewnego Kresów Wschodnich, w szczególności zaś powiatów Suwalskiego i Augustowskiego, nad

zwyczajne znaczenie. Rewizja paszportowa i celna odbywać się będzie nadal, jak dotąd, osobno po obu stronach granicy. Zabiegi, żeby ją terytorjalnie złączyć na wspólnych stacjach (a specjalnie w Zbąszczyźnie) nie odniosły narazie pożądanego rezultatu. Ceną zdobyczą nowej umowy jest zabezpieczenie pełnych praw obywatelskich i ochrony prawnej personelu, zajętego służbowo na kolejowych przejściach po drugiej stronie granicy państwowej. Wreszcie uregulowano na siuszych zasadach wymiar odszkodowania za obojętne świadczenia

—oOo—

## Upadłości w Polsce.

(—) Główny Urząd Statystyczny opublikował statystykę ogłoszonych upadłości w Polsce w 1925 r. Statystyka podaje ilość upadłości w latach 1922—1925. Otóż w Polsce było w r. 1922 15 upadłości, w r. 1923 6, w r. 1924 już 108 a rok ubiegły wykazuje zwiększenie prawie pięciokrotne a mianowicie cyfrę 517. Według kwartałów ilość ogłoszonych upadłości w roku 1925 przedstawiała się następująco: I — 117, II — 97, III — 128, IV — 175.

Z ogólnej ilości upadłości w roku ubiegłym przypadła 143 na województwa centralne, 3 na wschodnie (w latach 1922—1924 nie było tam ani jednej), Poznańskie i Pomorze 273, Śląsk 70 i na południowe 28. Odnosnie do obu województw zachodnich podaje statystyka, że upadłości wykazują w porównaniu z r. 1924 zwiększenie przeszło 5-krot. i to z cyfry 51 (w r. 1924) na 273 (1925), podczas gdy w r. 1922 było ich tylko 7 a w r. 1923 zaledwie 4.

Upadłość dotyczy w Polsce 135 firm przemysłowych, 373 handlowych i 9 kredytowych. Według rodzaju było upadłych 50 spółek akcyjnych (28 przemysłowych, 17 handlowych i 5 kredytowych), 43 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (24 przemysłowe, 17 handlowych i 2 kredytowe), 22 spółdzielni i to 21 handlowych i jedna kredytowa, spółek firmowych i firm komandytowych 59 (19 przemysłowych i 40 handlowych) oraz 343 firm pojedynczych (64 przemysłowe, 278 handlowych i jedna kredytowa).

## Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

Na widok obcych ludzi powstała zdziwiona, z pewną obawą oczekująca, co jej powiedzą. Stary polityk skłonił ją wtedy, by usiadła z powrotem na krześle, drugie podał Lekokowi, a sam zaś stanął oparty o ścianę.

Jednym rzutem oka młody policjant ocenił idącą i jej mieszkankę.

Była to kobieta niskiego wzrostu, krępa, o ordynarnych dloniach i twarzy świeżej, ładnej nawet, lecz o rysach bardzo pospolitych. Na jej obliczu rozlewał się wyraz tepej rezygnacji zwierzęcia, z którym się z obchodzą.

Brunetka, przed paroma jeszcze laty może i była w pewnych sferach za piękność uważana, tą pięknością, którą „djabelską” nazywamy, obecnie jednak była to przeszłość już tylko. Życie tej kobiety już było poza nią.

Od całej jej postaci promieniowały dwie cechy jednak, które ją czyniły sympatyczną: czystość i uczciwość, tym godniejsze uwagi, iż nie zdołało jej cnot tych odebrać otoczenie, w jakim żyć jej przyszło.

Synek jej nie był pod żadnym względem do swej matki podobny, był to chłopiec bladej waty, aserupły bardzo, o oczach błyszczących jakimś nieśmiałym, isforycznym blaskiem, i rudych włosach.

55)

Jeden szczegół wzruszył od razu obydwóch agentów i dobrze ich dla żony Polita usposobił. Matka mianowicie miała na sobie nędzną sukieneczkę perkalikową, gdy chłopiec był ubrany w grubą wełnę.

— Pani — rozpoczął łagodnie Lekok rozmowę — słyszałaś zapewne o zbrodni, popełnionej w zakładzie twej teściowej?

— Tak, panie, słyszałam o niej — odpowiedziała cicho zapytana, lecz natychmiast dodała żywo — mój mąż jednak nie mógł być do niej zamieszany w najmniejszej choćby mierze, ponieważ został osadzony w więzieniu, nanieprawdliwiej, mu się dodać, w świecie. To jego przyjaciele winni są wszystkiemu, spili go, a on ma taką słabą głowę! Dość spojrzeć na niego, by powziąć pewność, iż jest to człowiek bardzo dobry.

Mówiąc to, rzuciła wzrok rozgorzały na fotografkę, wiszącą na ścianie, a przedstawiającą wierut nego rycionia o bezczelnych oczach, małych wąsikach i włosach silnie wypomadowanych. Był to Polit.

Po tem odezwaniu się młodej żony Szupena, w izdebce zapanowało głuche milczenie. W czasie jego trwania, drzwi wejściowe, które pozostały niezamknięte, lekko się uchylily i ukazała się w nich głowa mężczyzny, która jednak cofnęła się natychmiast z głuchym okrzykiem. W moment potem klucz zaskrzyptał w zamku, a następnie rozległy się szybkie kroki uciekającego po schodach człowieka.

Odnalezienie synowej właścicielki „Pieprznicy” nie było zadaniem zbyt trudnym, ponieważ komisarz XIII-go cyrkułu poinformował go, iż mieszk

ka ona przy ulicy Butte, nie jest mu wiadomy numer jedynie!

Ale dla Lekoka było to aż nadto dosyć. Był pewien, iż poszukiwana odnajdzie z łatwością.

Synowa wdowy Szupę pochodziła z Owerriji i była srodze ukarana za to, iż wybrała sobie na męża nieznanego paryżanina, a nie współziomka, jak uczynić należało. Przybyła do Paryża, mając lat dwanaście i zaczęła pracować w charakterze robotnicy w jednej z większych fabryk mydeł. Po dziesięciu latach ciężkiej pracy zdołała zaoszczędzić sobie trzy tysiące franków: I wtedy zły los postawił na jej drodze Polita. Zajęła się tym cynicznym, bładym urwisem, co ten wykorzystał, żeniąc się dla jej ubogiej fortuny. Póki starczyło pieniędzy, póty i miłość trwała. Gdy jednak, po upływie czterech miesięcy, ostatni ludzior został odebrany z kasy — Polit rzucił od razu ognisko domowe, wracając do swego dawniejszego życia: do rozpusty i do tak zwanego „lekkiego przemysłu”.

Wracał do żony, gdy już było u niego bardzo źle, by ją okraść z ostatniego choćby grosza. Chciał ciągnąć korzyści i z jej urody, ale się temu oparła. Z tego to właśnie powodu powstała i w starej Szupę niechęć do synowej, za jej „grymasy”. Ataki w tej mierze były jednak tak silne, iż młoda kobieta widziała się w końcu zmuszoną do ucieczki z ohydneho domu, tak jak stała.

Wszystko to komisarz opowiedział Lekokowi, dodając, iż historia młodej kobiety była znana dzielnicy całej, w której była znana pod nazwą „Cnotliwej Annetki”.

(d. c. n.)



W dniu 5 kwietnia r. b. zmarł

s. i p.

**Wacław Kucharski**uczeń 7-ej klasy Wyższej Szkoły  
Realnej Stow. popr. Średniego  
Wyksz. Handl.Zbołałym Rodzicom składa wyrazy  
głębokiego współczucia.

948— Rada Pedagog. Szkoły.

**KRONIKA****KALENDARZYK.**

Środa, 7 kwietnia — Epifaniasza.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
agaycie  
radjofońPark m.  
Sienkie-  
wicza,  
Otwarta  
od godz.  
10-tej rano  
do 25 w.**WIDOWISKA.**Teatr Miejski wiecz. „Otello”.  
Teatr Popularny „Siarczysta dziewczyna”.  
Casino „Lew Mogołów”.  
Reduta „Tam gdzie pieprz rośnie”.  
Luna „Tańcerka z Casina de Paris”.  
Grand-Kino „Grzechy królewskie”.  
Odeon „Zigano”.  
Dom Ludowy Biały bóg Papuasów”.  
Apollo „Pat i Pataschon”.  
Resursa „Ekscentryczny zakład”.  
Corso „Prawo gór”.  
Miejski Kin. Oświat. „Cud wilków”**Wiadomości bieżące****ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.**

Dnia 7 kwietnia rb. tj. w środę o godzinie 7 m. 30 wieczór w lokalu Zw. Lud. Narod. przy ul. Nawrot 36 odbędzie się zebranie polityczne, na którym będzie przemawiał p. poseł K. Chańczyński i inni.

Wstęp tylko dla członków Związku Lud.-Narodowego.

**PRZYJAZD MISJI FRANCUSKIEJ DO ŁODZI.**

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi Misja Francuska celem zarekrutowania na wyjazd 20 tkaczek w wieku 21 do 38 lat. Misja urzędować będzie w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy ul. Aleje Kościuszki 9, Zakwalifikowane tkaczki jeszcze w dniu dzisiejszym o godzinie 7 wieczorem odjadą do miejsca przeznaczenia.

**ZJAZD STANU ŚREDNIEGO.**

W dniu 18 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd stanu średniego, który przypadnie w 135 rocznicę nadania praw mieszczaństwu polskiemu. Do komitetu organizacyjnego zjazdu wchodzi szereg stowarzyszeń rzemieślniczych i cechów. Obrady zjazdu będą poświęcone zjednoczeniu stanu

**Okropna śmierć staruszka w płomieniach.****CHCĄC USUNĄĆ PRZYCZYNE KLÓTNI SYNÓW, PODPALIŁ MAJĄTEK.**

Przed kilkudziesięciu laty we wsi Gaj powiatu brzezińskiego niejaki Ferdinand Fic, zakupił majątek ziemski i przy pomocy 3-ich synów zaprowadził jedno z najlepszych w okolicy gospodarstwo.

Przed paru laty Ferdinand Fic, czując się już słabym na starość, oddał majątek swój 3-m synom, pozostawivszy sobie jedyne kawałek ziemi, by mieć utrzymanie do końca swego żywota.

Jednakże synowie Adolf, Edward i Stanisław żyli w niezgodzie, a oddany im przez ojca majątek jeszcze bardziej pogłębił różnicę między nimi i niejednokrotnie dochodziło do burzliwych scen między braćmi, z których jedynie Adolf był charakteru łagodniejszego i gdy ciągle sprzeczki z braćmi znudziły mu się, spieniężył swój udział i za otrzymane pieniądze wraz z innymi oszczędnościami zakupił majątek w Jabłonie pod Warszawą.

Obecnie pozostali dwaj bracia pałali już wyraźną zemstą w stosunku do drugiego i napróżno stary Fic starał się synów swych pogodzić na czas dłuższy, aż wreszcie staruszek ujrzał jedną tylko drogę, mogącą położyć kres nienawiści bratniej — a mianowicie — przez pozbawienie ich przedmiotu sporu, jakim w tym wypadku były zagrody.

Onegdaj podczas świąt znów między braćmi wynikła sprzeczka, która zakończyła się bójką i wówczas Fic postanowił plan swój wprowadzić w życie.

W drugi dzień świąt o godz. 1-ej po północy Ferdynand Fic cicho opuścił mieszkanie i podłożył ogień równocześnie pod

dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie, poczem spokojnie powrócił do swego domu.

W mgnieniu oka ogień objął wszystkie zabudowania gospodarskie i łuna pokazała się nad wsią.

Pierwszy zbudził się Edward Fic, który nie mógł już wyjść z mieszkania, gdyż mieszkał na pierwszym piętrze, lecz wyskoczył oknem, a następnie skoczył do mieszkania ojca, by go uratować, lecz nie znalazł go tam.

Okazało się, że stary Fic na widok strasznego żywiołu, niszczącego dobytek, rzucił się do obory, by wyprowadzić na dwór inwentarz żywy. W tej samej chwili jednak obora stanęła cała w płomieniu i staruszek spłonął wraz z dobytkiem.

W międzyczasie cała wieś przybiegła na ratunek, lecz nim przybyła straż z Brzezina i Kuluszek zabudowania Ficów spłonęły doszczętnie. O zajściu zawiadomiono prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi i sędziego śledczego na powiat brzeziński, którzy natychmiast udali się na miejsce smutnych zająć.

Podczas akcji ratunkowej Edward Fic uległ poparzeniu i w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala w Brzezinach, a równocześnie zawiadomiony o tragedji rodzinnej Adolf Fic z pod Warszawy przybył natychmiast do rodzinnej wsi, gdzie zastał już tylko zgłiszcząca fortuny rodzinnej.

Przybyłe na miejsce władze śledcze prowadzą w tej sprawie dalsze dochodzenia

(bip)

**Ostrzeżenie dla emigrantów****UDAJĄCYCH SIĘ DO BRAZYLJI.**

W ostatnich czasach coraz częściej pojawiają się wiadomości, a zwłaszcza na prowincji, jakoby rząd brazylijski poszukiwał inżynierów, techników, chemików, geometrów, oraz robotników — ofiarując im przejazd bezpłatny czy też kredytowany i t. p. Wobec powyższego niektóre związki zawodowe w Ło

dzi jak i na prowincji otrzymały zawiadomienie z Urzędu Emigracyjnego, że Rząd związkowy Stanów Zjednoczonych Brazylii nikogo nie poszukuje, ani nie angażuje do pracy w Brazylii, przyczem pogorzał takie należy traktować jako nierealne, i nie mające najmniejszej podstawy. (U)

rzemieślniczego, kupieckiego i inteligencji pracującej w jednolitą siłę, któraby mogła stanąć na usługach kraju. (pap)

**CELEM ZASILANIA KAS KASY CHORYCH.**

Komunikujemy, że właściciele domów obowiązują przepisy ustawy o bezwzględnie ubezpieczeniu na wypadek choroby, które w odniesieniu do dozorców domowych nie są przestrzegane.

Dozorcy domowi są pracownikami zatrudnionymi na podstawie stosunku roboczego i podlegają w myśl ustawy obowiązkowi ubezpieczenia w Kasie Chorych. Podlegają oni ubezpieczeniu choćby pobierali minimalne wynagrodzenie gotówkowe lub też zarobek ich składał się tylko ze świadczeń w naturze, (mieszkanie, utrzymanie, odzież i t. p.) Termin zgłoszenia stróżów do Kasy Chorych obowiązuje 3-dniowy. Winien on być bezwzględnie dotrzymywany w celu uniknięcia postanowień karnych z art. 16-ej ustawy, który brzmi:

„Od pracodawców, którzy nie zgłoszą podlegającego ubezpieczeniu w ciągu 3-ech dni

ewentualnie 5 dni od dnia przyjęcia do pracy Zarząd Kasy ściągają składki przypadające za czas od przystąpienia do pracy do dnia w którym Kasa dowiedziała się o niezgłoszeniu. Prócz tego Zarząd Kasy jest mocen nałożyć na pracodawcę obowiązek zapłacenia 1—no do 5—cio krotnej kwoty zaległych składek”. (o)

**PODZIAŁ ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI.**

Dnia 8 bm. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu Funduszu Bezrobocia przy ulicy Nawrot 36 odbędzie się posiedzenie Komisji kwalifikacyjnej w sprawie podziału kwoty 40 tysięcy pozostałych z sumy 60 tysięcy asygnowanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na wypłatę zasiłków doraźnych dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Na posiedzenie zostali zaproszeni przedstawiciele pracowników umysłowych miast Łodzi, Zgierza, Pabjanic, Tomaszowa, Ozorkowa i Zduńskiej Woli.

Z powyższej kwoty zapomogę otrzymają pracownicy umysłowi Łodzi ci, którzy ostatnio zago-

mogę otrzymać w miesiącu lutym r. Deklaracje na uzyskanie zapomogi przyjmują komitety oraz udzielają szczegółowych informacji. Wypłata odbędzie się w przyszłym tygodniu. Każdy bezrobotny uprawniony do pobrania zasiłków winien uprzednio zgłosić się z legitymacją do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy Aleje Kościuszki 9 w celu kontroli, bez której Fundusz Bezrobocia zapomogi w żadnym wypadku nie wypłaci (pap)

#### PRACOWNICY UMYSŁOWI W OBRONIE SWYCH PRAW.

W dniu dzisiejszym w lokalu Związku Zawodowego Handlowców Polskich, Piotrkowska 108, odbędzie się posiedzenie Rady Okręgowej Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Łodzi w celu ostatecznego omówienia sprawy kandydatury pana Wawrzynkowskiego do zarządu Obw. Funduszu Bezrobocia w Łodzi. Do grupy popierającej p. Wawrzynkowskiego przyłączyły się jeszcze dwie organizacje: Związek zawodowy Techników Włókienniczych i zawodów pokrewnych (Piotrkowska 102), oraz związek zawodowy pracowników Spółdzielczych. (pap)

#### ODWOŁANIE SOWIECKIEGO PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO.

Dobrze znany łódzkim sferom handlowo—przemysłowym, przedstawiciel handlowy poselstwa sowieckiego p. Nazareniusz został odwołany ze swego stanowiska i wkrótce ma udać się do Moskwy.

Odwołanie to pozostaje w związku z reorganizacją przedstawicielstwa handlowego. Przedstawicielstwo handlowe sowieckie ma być zmiesione, a na jego miejsce mianowany będzie tylko radca handlowy. (o)

#### NAPRAWA BRUKÓW W ŚRÓDMIEŚCIU.

Jak się dowiadujemy naprawa bruków w śródmieściu w bieżącym roku będzie się odbywać w nocnej porze, przyczem materiały nie będą składane jak dotąd na ulicach, lecz dowożone w miarę postępu robót. Większe roboty w śródmieściu prowadzone mają być na trzy zmiany w dzień i w noc. (U)

#### Z LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

Zarząd Ligi Morskiej i Rzecznej oddział w Łodzi urządza już w czasie nadchodzących letnich miesięcy szereg wycieczek nad polskie morze. W tym celu poczynił odpowiednie przygotowania między innymi organizuje pluton reprezentacyjny pań i panów, jak wiadomo Tow. Ligi na swój mundur i własne odznaki zbliżony formą do uniformów oficerów marynarki. W czasie świąt narodowych oraz wycieczek reprezentacyjnych członkowie mają prawo używać tego munduru według stosownych przepisów. Łódzki Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej przystąpił do sformowania tego plutonu reprezentacyjnego i wzywa członków chętnych być zaliczonymi w skład plutonu o zgłoszenie się osobście do sekretariatu Ligi Morskiej i Rzecznej Piotrkowska 92 poprzeczna oficyna parter w poniedziałki i czwartki od godz. 7 wieczorem.

#### WSZECHPOLSKI TURNIEJ SZACHOWY.

Towarzystwo zwolenników gry szachowej w Warszawie nadesłało towarzystwu łódzkiemu zaproszenie na pierwszy wszechpolski turniej szachowy pod protektoratem premiera Skrzyńskiego.

Turniej odbywać się będzie w okresie od 12 kwietnia do maja i zwycięzca ogłoszony będzie mistrzem gry szachowej na rok 1926. (bip)

#### WALKA Z NIERZĄDEM.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ma wejść w życie ustawa o zwalczaniu włóczęgostwa i żebractwa, przyczem ustawa ma ustalić, że prostytutki i osoby ciągnące zyski z prostytucji innych mają być dołączone do kategorii osób (żebraków, włóczęgów i t. d.), które zgodnie z określeniem tej ustawy są lub stać się mogą ciężarem dla społeczeństwa. Ustawa wspomniana ma być w tych dniach rozpatrzona przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. (U)

#### DO WIADOMOŚCI MONARCHISTÓW.

Sekretariat „Zjednoczenia Monarchistów Polskich”, mieszczący się przy ul. Napiórkowskiego Nr. 26, czynny jest codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 9—ej do godz. 12—ej i od godz. 16—ej do godz. 19—ej, następnie Sekretariat, mieszczący się przy ul. Traugutta w hotelu „Savoy” (III piętro, pokój Nr. 324) czynny codziennie od godz. 16—ej do godz. 20, a w niedziele i święta od godz. 15—ej do godz. 17—ej.

# Nieudana wyprawa złodziei.

WYSTRASZYŁ ICH P. SZULC.

W dniu 4 bm. wiecz. około godz. 9—tej niewykryci dotychczas złoczyńcy, po wyłamaniu zamku dostali się do filii „Kurjera Warszawskiego” przy ul. Andrzeja Nr. 3. Złoczyńcy po zdemolowaniu urządzeń i rozbiciu szafy skradli całą gotówkę jaką można było znaleźć w skrytkach. Nie zadowolnili się jednak tym lupem i przystąpili do zrobienia włomu w murze by dostać się do sąsiedniego „Sklepu Bławatnego”. Szmerzy i uderzenia przy odbijaniu cegieł zbudziły ze snu znajdującego się wewnątrz sklepu właściciela Henryka Szulca. Szulc po przebudzeniu ku wielkiemu swemu zdziwieniu skonstrantował w jednej ze ścian otwór, w którym zobaczył dwoje rąk wylupujących ce-

gły z otworu. Pan Szulc wyjął rewolwer i za repetował broń przygotowując ją do strzału by zatrzymać złoczyńców. Manewr ten jednak został podsłuchany przez złoczyńców, którzy widząc grożące im niebezpieczeństwo po cichu ulotnili się tylnym wyjściem. Na wszczęty przez p. Szulca alarm rozpoczęto pościg za zbiegami który jednak nie dał żadnych rezultatów. Nadmienić należy, że złoczyńcy byli doskonale poinformowani robiąc włom do „Sklepu Bławatnego” p. Szulca o tem, że w ostatnich dniach firma nagromadziła większe ilości wysokocennych materiałów przeznaczonych do sprzedaży świątecznej. (u)

—oOo—

## Uroczystość poświęcenia Miejskiego Domu Noclegowego

DLA KOBIEC.

W Wielką Sobotę odbyła się uroczystość poświęcenia nowego lokalu Miejskiego Domu Noclegowego dla Kobiet przy ul. Żeromskiego 44.

O godzinie 10—ej rano do lokalu przybyli J. E. ks. biskup Tymieniecki, prezydent miasta M. Cynarski, członkinie „Koła Polek” w Łodzi z przewodniczącą p. Łuszczewską na czele oraz zaproszeni goście. Honory domu czynili ławnik Wydziału Opieki Społecznej — W. Adamski oraz naczelnik Wydziału T. Wisławski i kierownik Oddziału Opieki Otwartej — Kleck.

Po dokonaniu aktu poświęcenia lokalu J. E. ks. Biskup zwrócił się z serdecznym przemówieniem do zebranych, poczem przemawiali p. prezydent miasta M. Cynarski oraz przewodnicząca „Koła Polek” p. Łuszczewska, która podkreśliła między innymi, iż „Kolo Polek” przyjęło patronat nad przebywającymi w Domu Noclegowym kobietami.

Uroczystość zakończyła się rozdaniem obfitego „święconego” pensjonarcom zakładu.

#### DANCING OFICERÓW 10 DYWIZJI.

Przypominamy, że we czwartek dnia 8 bm. o godz. 19—ej w połączonych salach Grand—Hotelu i Grand—Kina odbędzie się „Dancing” Korpusu Oficerskiego 10 Dywizji Piechoty.

Trzy orkiestry (wśród nich słynna orkiestra Golda i Petersburskiego) ściągają niewątpliwie całą wytworną świat łódzki i pozwolą spragnionej młodzieży wylądować w całonocnych plaśkach nagromadzoną w wielkim poście energię.

Podkreślamy, że ceny bufetu Grand—Hotelu nie zostały podwyższone.

#### WIECZORY U HANDL. POLSKICH.

Związek Zawodowy Handlowców Polskich wznawia z dniem 7 bm. „Wieczory Klubowe”. Początek o godzinie 9—ej wieczorem.

#### EKSPANSJA PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO NA DALEKI WSCHÓD.

W ostatnich dniach, szereg przedsiębiorstw przemysłowych łódzkich prowadzi intensywną akcję, zmierzającą do nawiązania stosunków na rynkach Dalekiego Wschodu.

Akcja przemysłowców łódzkich ma widoki zupełnego powodzenia wobec koniunktur politycznych oraz bardzo ostrego bojkotu towarów angielskich.

Głównymi odbiorcami producentów mieliby być hurtownicy w Chinach.

#### KURSY SANITARNE „CZERWONEGO KRZYŻA”.

Sekcja Sióstr zawiadamia, że kursy sanitarne C. K. rozpoczną się dn. 12 kwietnia r. ub. Wykłady odbywać się będą codziennie w godz. od 7 do 9 wiecz. w lokalu Państwowego Seminar. Naucz., Ewangelicka 11—13.

Wszystkie kandydatki, które złożyły podania o przyjęcie winny do dn. 10 bm. uiścić w biurze C.K. wpisowe w wysokości zł. 5. Osoby, które dotychczas nie uzyskały wymaganego zaświadczenia prawomysłności, mogą je złożyć w ciągu trwania kursu. Pierwszy wykład dn. 12—IV punkt. o 7—ej wiecz. wygłosi dr. Mikłaszewski n. t. „Historja pielęgniarstwa”.

#### DWA SAMOBÓJSTWA.

Wczoraj o godzinie 11—tej przed południem w koszarach przy ulicy Konstantynowskiej 52 popełnił samobójstwo szeregowiec Józef Daczyński przez zażycie większej dozy karbolu. Przybyły lekarz pogotowia przepłukał denatowi żołądek, poczem odesłał chorego do szpitala wojskowego w stanie groźnym. Zandarmierja prowadzi energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyn samobójstwa.

Helena Pusiak lat 24, żona konduktora tramwajowego zamieszkała przy ul. Piramowicza 10 w mieszkaniu własnym, wczoraj o godzinie 12—tej w południe zażyła jakiś trujący proszek. Wezwane pogotowie po udzieleniu pomocy zawiozło denatkę do szpitala. Poznańskich w stanie niebezpiecznym. Przyczyny samobójstwa narazie nieznane. (pap)

—oOo—

## Z sądów.

#### ZASŁUŻONA KARA.

Przed sądem wojskowym stanął niejaki Przybylski szeregowiec 28 p. S. K. którego cała służba wojskowa ograniczyła się do kradzieży i dezercji prawie co parę dni lub natychmiast po odsiedzeniu jednej kary. Z akt sprawy wypada że cała rodzina Przybylskich kradła gdzie i co się dało a oskarżony rej wodził w tem gronie.

Ostatecznie po złączeniu szeregu wyroków i stosowaniu różnych ul. i amnestji sąd skazał znów Przybylskiego na półtora roku więzienia. (bip)

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa i jutro czwartek ostatnie dwa wieczorowe przedstawienia sensacyjnej komedji paryskiej Verneuil'a „Orzeł czy reszka?” z Junoszą-Stepowskim i Jaroskowską. Bilety ulgowe ważne.

W piątek XXII-ta premjera sezonu: komedja „romantyczna” w 3 aktach z życia śpiewaków amerykańskich pióra Fred'a i Fanry Hatton w przekładzie dra J. Brodzkiego p. t. „Znakomity Don Juan”. W roli tytułowej Kazimierz Junosza-Stepowski.

### TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych po cenach najniższych melodyjny wodewil w 5-ciu obrazach p. t. „Siarczysta dziewczynka” urozmaicony tańcami charakterystycznymi układu i w wykonaniu pp. Nowińskich. Obsadę wodewilu tworzą: pp. Zielińska, Brandtówna, Bielecki, Puchalski, Moranowicz, Górecki i inni. Kasa czynna od godz. 12-ej do 3-ej i od 5-ej do 10 wiecz.

### Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Bieżący „czwartek literacki” poświęcony będzie uczczeniu 700-letniej rocznicy śmierci świętego Franciszka z Assyżu.

Utalentowany poeta J. Wittlin — który w tym czasie wydaje monografię tej pełnej poetyckiego uroku postaci, działającej cesarem swoim na wyobraźnię kulturalnego świata, już siedem lat temu stworzył stosunek twórczości św. Franciszka do współczesności.

Odczyt odbędzie się dnia 8-go kwietnia w sali wystawowej Miejskiej Galerji Sztuki (park im. H. Sienkiewicza) o godzinie 8-ej wiecz.

Bilety w cenie od 1 do 2 zł. do nabycia w kasie Miejskiej Galerji Sztuki oraz w firmie „M. Berman”, Piotrkowska 53.

### Z TOW. OPEROWEGO.

Brak w Łodzi placówki takiej, jak opera, skłonił p. kpt. Orłota do rzucenia myśli o stworzeniu podobnej placówki i co najważniejsze, zrealizowania jej. Tworzyć coś z niczego i w obecnych warunkach, to naprawdę poświęcenie, dlatego też organizatorom należy się uznanie.

Obecnie towarzystwo w okresie przygotowań do wystawienia „Halki”, Moniuszki. Próby chóru odbywają się w pełnym tempie. Prowadzi je nieustrudzenie p. Kleiol. I znów, ile to trudności i przeszkód, aby wypełnić rozpoczęte dzieło.

Nie długo, a usłyszymy znów rodziną, własną operę. Tymczasem w dalszej żmudnej pracy nad wielkim dziełem, życzy mi powodzenia. F. Ł.

—oOo—

### ZE SREBRNEGO EKRANU.

#### LEW MOGOŁÓW.

(Kino „Casino”)

Jeżeli nawet francuskie wytwórnie nie rozporządzają tak wielkim kapitałem, a co zatem idzie tak dużymi środkami technicznymi jak wytwórnie amerykańskie to jednak trzeba przyznać że znakomita i pomyślna reżyserja filmów francuskich różnice

## Wielkie przedstawienie dla dzieci.

Poranek dla dzieci, który się odbył w sali filharmonji dnia 5 kwietnia zapelniał salę po brzegi i przeszedł z niebywałym artystycznym sukcesem. Znakomicie inscenizowana bajka „Czerwony Kapturek” dają świetne pole do popisu dla wykonawczyń głównej roli Ninki Wilińskiej, która oczarowała maleńkich widzów swą niezwykłą grą, świetną dyrekcją i znakomitą wprost mimiką. Jej „Taniec z lalką” w pierwszym akcie oraz „Taniec motyla” w drugim akcie wywołały burzę oklasków. Jeśli dodać do tego, że rolę wilka i matki Czerwonego Kapturka wykonali autorzy tej cudownej bajki Benedykt Hertz i Wanda Tatarkiewiczówna, to

zrozumiemy kolosalne powodzenie tego przedstawienia. Melodyjna i przystępna muzyka Aleksandra Wilińskiego, która ilustruje „Czerwonego Kapturka” składa się z 16 numerów śpiewnych i tanecznych. Wobec tego, że dla wielu miłusińskich pragnących być na poranku zabrakło biletów, dyrekcja postanowiła powtórzyć to przedstawienie w nadchodzącą niedzielę 11 kwietnia o godz. 4-ej po południu, w którym oprócz „Czerwonego Kapturka” w 3-ach aktach będą wystawione jeszcze dwie komedjki „Pan kotek był chory” oraz „Psotny Ignas” z Nińką Wilińską w głównej roli

—oOo—

## Z poranku muzycznego

### NA ZASILENIE FUNDUSZÓW PRZY Ł. Z. M. Z.

Program poranku obfity i dobrany. Jako solista wystąpił młody, mało jeszcze znany, ale dobrze zapowiadający się Juljusz Meisterman.

Wykonał on, z akompanjamentem orkiestry, koncert fortepianowy B-mol-Czajkowskiego.

Patrząc na całość, odnosiło się wrażenie pewnej luki, panującej, między orkiestrą i solistą. Winę ponosi zdaje się ten ostatni, bo zresztą dyrygent p. Szulc dawał soliście bardzo plastyczne i zupełne oparcie.

Gra p. Meistermana może mieć zarówno zwłenników i wrogów. Jako odtwórca, solista, wykazał dość inteligentne traktowanie Czajkowskiego, z dużą miarą wyrazu. Strona techniczna dobra.

Orkiestra dała nam: Moniuszki „Bajkę”, Haendla „Largo”, Wagnera „Wstęp do

3-aktu Lohengrina”, Masseneta „Sceny neapolitańskie, przyjęte, przez licznie zgromadzoną publiczność, entuzjastycznie.

Specjalnie pociągała uwertura fantastyczna „Bajka”. Liczna figuracja, pełność brzmienia, intymne prowadzenie melodji, to zalety, które mi Moniuszko przykuwa uwagę słuchacza. Pełne powagi „Lagro” wykonał jeden ze skrzypków orkiestry ze zrozumieniem i odczuciem utworu. — Także wstęp do 3-go aktu Lohengrina i sceny neapolitańskiej, były wykonane z rozmachem.

Zasługą to w dużej mierze dyrygenta. Jego talent kapelmistrzowski, zapal i energia były pobudką dla orkiestry. To też, jeszcze raz powtarzam, publiczność gorąco i szczerze oklaskiwała zarówno dyrygenta, jak i orkiestrę. F. Ł.

te potrafi pokryć na korzyść filmów francuskich.

Wystawiony w Casinie film „Lew Mogolów” został dokonany z wyjątkowym nakładem pieniędzy.

Wystawa tego obrazu jest olśniewająca, znakomicie dobrane widoki natury zachwycają.

Treścią obrazu jest znany motyw walki o kobietę młodego szlachetnego młodzieńca ze starym i bogatym donżuanem. Jednakże fabuła filmu nie jest banalnie przeprowadzona jak to przeważnie ma miejsce w filmach amerykańskich. Widz z napiętą uwagą śledzi od początku do końca przebieg akcji.

Możnaby tylko zrobić mały zarzut autorowi scenariusza i reżyserom co do braku wiadomości geograficznych i etnograficznych. Zdaniem reżyserów Tybet którego władca jest bohater filmu jest zamieszkiwany przez hindusów (?) a władcą Tybetu jest chan (?). Gdzie Rzym, gdzie Krym...

No ale ludy zachodnie nigdy nie szczyliły się zbytnią znajomością geografji i etnografji.

—oOo—

## Ofiary.

### Na bezrobotnych pracowników umysłowych.

Niepodjęta ofiarę złożoną przez Zarząd Tow. Łódzkich Kolejek Dojazdowych na 4 najbiedniejszych uczniów polaków, synów zredukowanych urzędników pozostała sumie Zł 130.80.

### Odpowiedzi Redakcji.

Pannu H. Baryka. Celem udzielenia nam potrzebnych wyjaśnień prosimy zgłosić się osobiście do Redakcji.

—oOo—

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 6 kwietnia 1926 roku.

#### WALUTY I DEWIZY.

Rubel złoty 4,37.  
Dolar złoty 8,00  
Berlin 1,98  
Belgia 30 i pół  
Holandia 323,00.  
Londyn 40,25.  
Paryż 25,00.  
Praga 24,00.  
Szwajcaria 157,00.  
Sztokholm 220,00.  
Włochy 34,00.

Bank Polski i banki prywatne utrzymują kurs dolara na poziomie 7,90. Czarna giełda usiłuje natomiast utrzymać wyższy kurs. O ile nastąpi skuteczną interwencją Banku Polskiego atak czarnogieldarzy będzie łatwo zlikwidowany.

#### PAPIERY KRAJOWE.

5 proc. pożyczka konwersyjna 34,00, 8 proc. pożyczka 115,00, 10 proc. pożyczka kolejowa 128,00 4 i pół procent L. Z. ziemskie rb. przedw. 20,90 6 procent obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 10,00, 4 i pół procent L. Z. m. Warszawy 17,60 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 21,10 6 proc. pożyczka dolarowa 75 i pół.

Na rynku finansowym stan wyczekiwania.

#### AKCJE.

Bank Polski 50 i pół. Dyskontowy 5,20, B. Handlowy 1,75 B. Zachodni 0,85 B. Zw. Sp. Zar. 4,00. Elektryczność 1,40, Chodorów 3,85, Częstochowa 0,72, Gostawice 1,00, Warsz. Cukier 1,70, Węgiel 2,07, Nobel 1,30, Lipop 0,51, Ostrowieckie 4,25, Radzki 0,70.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

## ZAKŁAD ZEGARNISTRZOWSKO . JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30-27.  
**SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH:**  
 K. Bogusławski Andrzeja 3.  
**INSTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE):**  
 Boniewicz Targowa 38.  
**FABRYKA WODY SODOWEJ:**  
 Jakóbowicz Kilińskiego 146.  
**ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:**  
 Grabowski Kilińskiego 146.  
**SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:**  
 Lewandowski Główna 56.  
**ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:**  
 Burchardt Sienkiewicza 105.  
 Krenczjarz Główna 11.  
**WYTWÓRNIA KOLDER:**  
 Frankowska Targowa 45.  
**SKLEPY RZEŹNICZE:**  
 Kiełczewska Dzielna 12.  
 „Zjednoczeni Rzeźnicy” Główna 26.  
**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
 Fonkowicz Zielona 17 (Bałuty)  
 Wilczyński Główna 67.  
**KAWIARNIE:**  
 Fraszczyński Główna 34.  
**APTEKI:**  
 Pogonowski apteka homeopat. Główna 5.  
**WYTWÓRNIA MASZYN RZEŹNICZYCH:**  
 Chmielecki Anny 26.

## PRALNIE:

Gołębiowska Kilińskiego 118.  
 Matusiak Kilińskiego 142.  
**FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLAD „ZORZA“:**  
 Stefan Sęk 23.  
**STOLARNIE MECHANICZNE:**  
 Gruszczyński Młynarska 30.  
**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
 Majeranowski Piotrkowska 132.  
 Wojciechowski Główna 21.  
 Łapienis Główna 31.  
 Wierzchowicz Główna 35.  
 Wawrzonkowski Kilińskiego 135.  
 Czechowski Sienkiewicza 64.  
**FRYZJERZY:**  
 Kędpierski Kilińskiego 160 (damski i męski)  
**KRAWCOWE:**  
 Fiedler Sienkiewicza 109.  
**WYTWÓRNIE OBUWIA:**  
 Strzeleki Orla 23.  
 Stawowy Główna 36.  
 Domański Kilińskiego 119.  
 Owczarek Kilińskiego 134.  
 Kolanowski Kilińskiego 142.  
 Świętosławski Kilińskiego 150.  
**SKŁADY SKÓR I NARZĘDZI SZEWCYCH:**  
 Kosiński Piotrkowska 175.  
**RESTAURACJE:**  
 Raciborski Narutowicza 50.

## MAGAZYNY GALANTERJI:

Stelzner Piotrkowska 141.  
**SKŁADY WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:**  
 Gajslar Główna 31.  
 Auerbach Targowa 39.  
**SKŁADY APTECZNE:**  
 Jentys Kilińskiego 163.  
**PIEKARNIE:**  
 Kopeczyński Juljusza 31.  
 Rošner Kilińskiego 142.  
 Biskupski Kilińskiego 148.  
 Nowak Młynarska 35.  
**WYROBY TYTONIOWE:**  
 Płachciński Zawiszy 19.  
**WARSZTATY ŚLUSARSKO-MECHANICZNE:**  
 Wilgocki Młynarska 35.  
**ZAKŁADY MALARSKIE:**  
 Janowski Sienkiewicza 91.  
**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
 Nawrocki Pomorska 94.  
 Olczyk Pomorska 84.  
 Zasada Radwańska 1.  
**GUKIERNIE:**  
 Krzyżanowski Główna 1.  
 Buszko Główna 20.  
**SKLEPY UBIORÓW MĘSKICH:**  
 Donaszewski Główna 16.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy się wzajem. Kupujmy u firm ogłasza nych powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Jedyny przy ul. Andrzeja II, w Łodzi

## Sklep Bławatny

firmy „POLHANDEL“

poleca po cenach najniższych

najmodniejsze materiały

na sezon wiosenny:

na palta i kostjomy Garçonne Wembly, rypsy i inne oryginalne desenie.

Posiada na składzie także: wełnę sukniową, podszewki i jedwabie oraz materiały bieliźniane.

Z powodu korzystnego zakupu poleca — — — **szkło, okienne** cegle szamotową fabryki Ćmielów i t. p. po znizonych cenach.

Materiały Budowlane i Szkło  
**T. HANELT, Łódź, ul. Pusta 17.**  
 Telefon 34-55.

## Para koni roboczych (silnych) do sprzedania

Obejrzeć można w Gazowni Miejskiej Targowa 18 w g. 12-2 pp.

Zarząd Gazowni Miejskiej.

## Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

**Alia!** Wyprzedaż i Mebli iózek metalowych, dywanów po cenach najniższych Piotrkowska 116, I piętro, tront tel. 21-61. 85-4

Bieliznę męską, wszystkich gatunków, trykoty, krawaty, skarpetki, pończochy, reformy rękawiczki, laski, poleca Marja Czempik Sklep galanterji ul Główna 17. 876-4

Jaja wylęgowe, czyste rasy kur włoskich do sprzedania Sienkiewicza 40, m. 4, Kozłowska, tel. 782. 908-1

plac przy Maas sprzedam ul. Cegielińska 91, oficyna I p. m. 34. 899-1

Sklep spożywczy do sprzedania, 2 pokoje i kuchnia ul. Nawrot 21. 903-2

Motor na nąte 5-konny okazję nie do sprzedania 6-20 Sierpnia 41 m. 1-2. 914-1

Krawiec damski wykonuje palta, kostjomy, suknie, robot solidna. Ceny niskie, Słowiańska 9, Zawadzki. 820-1

Sklep sprzedam. Wiadomość Wólczańska 98, u szewca. 942-2

Sklep z mieszkaniem do sprzedania z dowodu 1 kw. dacji Wiadomość Napiórkowskiego 37, Mrówka. 938-3

## Różne:

Akuszerka Pipikowa przyjmuj zamówienia pań. Piotrkowska 132. 845-3

Nauczyciel rysunków i robót (słój) z długoletnią praktyką w szkołach średnich i zawodowych obejmuje posadę. Oferty sub „Nagroda Akademji” do Rozwoju. 915-1

**MIESZKANIA** do wynajęcia zaraz awpu koło we, jednopokojowe z kuchniami tamże

**PIEKARNIA** sklep, mieszkanie w Radogoszcu Szosa Zgierska 4. Wiadomość Łódź Piotrkowska 54, Sapiński, godz. 4-6 wieczorem 926-1

Zdolni akwizytorzy-takasenci z kauceja, branży cukierniczej Łódź i prowincję poszukują ni. Zgłoszenia pod „A. O. Z.” do adm. Rozwoju. 914-1

Elektromontera poszukuje biuro „Dynamo” Al. Kościuszki 28. 958-1

Potrzebna zaraz służąca do wszystkiego lat 18. Zgłaszać się Piotrkowska 133, m. 7, godzina 12-14 850-1

Potrzebna panna do owocarni, z praktyką i dobrymi świadectwami. Wiadomość Piotrkowska 162. 956-2

Potrzebny chłopiec do bufetu Zgłaszać się Przejazd 16, Królikowski, 940-2

Potrzebna służąca przychoźnia z gotowaniem do dwóch osób ze świadectwami, Plac Dąbrowskiego 4, m. 6. od 5-7. 941-1

Potrzebna dziewczyna do mieszkania Al. Kościuszki 43 859-1

Łódzianin zamieszkały w Poznaniu od 1919 r. posiada skład blisko starego rynku, zna stosunki i anelowe przyłmie przedstawicielstwo lub zarządającego domu. Poznań Mała-Garbary 1a Antoni Hermel. 944-1

Do odstąpienia poł. kuchni i przedpokój Piotrkowska 186, m. 12. 943-2

Potrzebna służąca od zaraz. Wólczańska 91, m. 16, od 4 do 6-jej po poł. 946-2

Potrzebny uczeń fryzjerski na dokończenie praktyki ul. Kilińskiego 141, 946-2

## Zgubione dokumenty

Susnowska Apolonia zagubiła paszport polski wydany z gminy Czotowo p. Koło 945-3

## Letnisko

Magisrat m. Szadku ogłasza że na sezon letni są do wynajęcia dwa mieszkania w lesie miejskim. Informacji o warunkach ożierzawy udziela Magistrat.

## 2 pokoje z kuchnią

z wszelkimi wygodami do wynajęcia wprost od gospodarza wiad. Al. Kościuszki 41 stróż wskaże. 1364-10

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr. w kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 60 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-jej po 6-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przed jej ogłoszeniem bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwo. można zamawiać w Zgiersku u Ładna w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30 — z